

Cena ogłoszeń

na miejsce milimetrowe na kołmnie 9 lam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-lam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarlński w Toruniu.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Wydawca: „Ziemia”, Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu.

Członkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji 2.50; w atencjach 2.75; z odnośnikiem do domu 3.—, pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce 3.—; zagranicą 4.6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Po wyborach do Sejmu

Z całym spokojem musimy rozważyć wyniki w Wielkopolsce i w mieście Poznaniu dokonanych wyborów do Sejmu. Świadczy nam o tym wypada, że pod jednym względem obecne rezultaty wyborów do ciał ustawodawczych nie są dla nas niespodzianką, a mianowicie, że przez fałszywe nastawienie polityki szeregu stronnictw od lat kilku, Wielkopolskę podmywała pożywna fala radykalizmu, o niebawem wprost natężeniu, co przy rozbięciu głosów polskich i zwalczaniu jednych partji t. zw. narodowych innych grup stojących na stanowisku katolickim i narodowym doprowadziło do tego, że Bydgoszcz wybrała po raz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski dwóch posłów socjalistów, zaś Poznań tylko przez rozbięcie czerwonych radykałów na dwie listy 2-ke i 7-ke (Bem) uniknął reprezentanta w Sejmie z komunistycznej grupy Bema.

Przeróżające jest jednak to i niepokojące w wielkim stopniu, że miasto Poznań, które 5 lat temu miało tylko 2 tysiące 893 głosów oddanych na P. P. S. dziś po pięciu latach oddaje przeszło 12 tysięcy głosów na kandydata komunistę i blisko 6 tysięcy na przedstawiciela socjalizmu.

Co to znaczy? Że w mieście Poznaniu prawie czwarta część ludności skoro weźmiemy pod uwagę rodzinę głosujących, uległa dziś kompletnej radykalizacji i waha się jeszcze między P. P. S. a komunizmem, z ogromną nadwyżką wpływów komunistycznych, czego świadkami jesteśmy zresztą na terenie całej Polski.

Oto jeden przerażający wniosek z wyborów dokonanych w dniu wczorajszym. Drugi wniosek to wzmocnienie się żywiołu niemieckiego w reprezentacji sejmowej, skoro tenże okręg Bydgoski, który dał 2-ch posłów socjalistycznych, równocześnie wybrał na swym terenie dwóch posłów Niemców, czyli że przy równoczesnym obierze posła niemieckiego w okręgu gnieźnieńskim i szamotulskim, Niemcy zdobyli dziś o jeden mandat więcej.

Nasze partynictwo zaletrzewione w swych egoistycznych planach odrzuciło koncepcję O. K. Z. utworzenia bloku stronnictw narodowych celem przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu niemieckiemu, czego rezultatem jest wzrost wpływów niemieczyzny zarówno w Wielkopolsce, jak na Pomorzu i Górnym Śląsku.

A zatem obiektywnie ocenając sytuację wyborów w Wielkopolsce nie sadzimy, żeby wynik tych wyborów był z punktu widzenia obrony Kościoła i obrony interesów narodowych korzystny. Nie mówimy tu pod kątem animozji, iż w tem rozbięciu głosów i przy tem ustosunkowaniu się partji i metod walki przedwyborczej grupa polityczna popierana przez nasze pismo nie uzyskała żadnego mandatu.

Ubolewamy, że w ten sposób spokojna, umiarkowana myśl polityczna, o charakterze zachowawczym została zepchnięta przez falę radykalizmu z dobrze wytworzonych dróg nowoczesnego programu państwowo-twórczego i ulega skoalizowaniu siłom radykalizmu pseudo-prawicowego nacjonalizmu i radykalnej lewicy o komunistycznym posmaku.

Pod jednym względem w przekonaniach naszych zostaliśmy umocnieni, że tak jak my staliśmy zawsze na stanowisku rzeczowej współpracy z rządem, tak też poważnym odłam społeczeństwa wielkopolskiego wyraził to i jest, że tego ponaradzi rządom marszałka Piłsudskiego udzieli, skoro samo miasto Poznań głosami listy 21 i listy 30 wyraziło w cyfrze przeszło 30 tysięcy głosów swe poparcie dla obecnych rządów w państwie.

Zasadnicza opozycja Z. L.-N. mimo tak szalonego nakładu wszelkich środków, jakimi się w walce wyborczej posługiwać można, wyszła z wyborów tych osłabiona, chociaż klęska jej na innych terenach Polski przedstawia się jako ciós potężny i stronnictwo to redukuje prawie do połowy. Za niesłychanie zaś ujemny wynik wczorajszych wyborów uważamy ten fakt, że stan posiadania obozu umiarkowanego na terenie Wielkopolski skurczył się w sposób nieoczekiwany zarówno jeśli chodzi o interesy wsi jak i miast.

Jeśli odrzucimy dwa mandaty socjalistyczne, 5 niemieckie, 4 niemieckie, oraz radykalizm chłopa pałastowego na wsi, pozostanie tylko część chładej i programie dość nierównym a w każdym razie nie zachowawczym, Blok Prac. z którego widzieliśmy kilka jednostek dzielnych ale w każdym razie o programie liberalno-radykalizującym, tak iż jedynym reprezentantem „prawicy” pozostanie chwilowo Związek Ludowo-Narodowy.

Wyniki wyborów do Sejmu

Za współpracą z Rządem opowiedziały się większością społeczeństwa

Endecja w rezultacie poniosła klęskę - Zairważający wzrost wpływów komunistycznych - W Wielkopolsce, na Pomorzu i na G. Śląsku za siało poważne niebezpieczeństwo niemieckie - Na Kresach Wschodnich wzmożył się przypływ głosów mniejszości narodowych

Wybory odbyły się spokojnie

Warszawa, 5. III. (Tel. wł.) Wybory w całym kraju odbyły się spokojnie. Zmobilizowany aparat Spraw Wewnętrznych nie miał powodów do urzędowania. Do godz. 1-szej w nocy

nie nadeszły do władz centralnych żadne informacje, ani o jakichkolwiek zaburzeniach w kraju, ani też o wyniku wyborów.

Wyniki z Województwa Poznańskiego

Na całym obszarze województwa poznańskiego panuje wzorowy spokój. Nigdzie nie doszło do jakichkolwiek zajść w związku z wyborami. Na ogół ruch wyborczy jest bardzo ożywiony. Przeciętnie do godz. 16.30 głosowało we wszystkich niemal obwodach około 75 procent uprawnionych do głosowania. Tylko w kilku powiatach odsetek głosujących jest średni, i wynosi 50—60 proc. uprawnionych. Udział Niemców jest bardzo silny i dochodzi do 100 proc. uprawnionych.

Wyniki z całego województwa przedkłada się jak następuje:

P. P. S. — (nr. 2)	2 mand.
N. P. R. — (nr. 7)	5 mand.
Blok Mniejszości Niemcy (nr. 18)	4 mand.
Blok Wschód. z Pradem (nr. 21)	5 mand.
Zw. Lud.-Nar. (nr. 24)	7 mand.
Ch. D. i Piast (nr. 34)	7 mand.

w Poznaniu

W mieście Poznaniu wyniki głosowania przedstawiają się następująco:

Socjaliści (2) 5.157; N. P. R. prawica (7) 2.425; Monarchiści (11) 698; Blok mniejszości (18) 3.181; Blok pracy (21) 26.216; Związek Ludowo-Narodowy (24) 37.349; Chładej i Piast (25) 2.233; Unja (30) 6.658; Niez. P. P. S. (Bem. — 37) 11.946.

Do głosowania uprawnionych 159.441. Głosów oddano: 96.540. Unieważnione 685, uznano

Poznań-wieś

W Okręgu Poznań-wieś wyniki głosowania przedstawiają się w sposób następujący:

Powiat Kościan: nr. 7 — 3.868; nr. 21 — 5.457; nr. 24 — 4.155; nr. 25 — 5.844; nr. 25 — 5.844; nr. 30 — 1.329. Miasto Kościan: nr. 7 — 252; nr. 21 — 1.282; nr. 24 — 2.008; nr. 30 — 299.

Czempin nr. 21 — 354; nr. 24 — 434; nr. 30 — 109. Krzywizn: nr. 7 — 147; nr. 21 — 103; nr. 24 — 317; nr. 30 — 86.

Leszno: nr. 7 — 464; nr. 18 — 1.076; nr. 21 — 3.143; nr. 24 — 1.410; nr. 25 — 803; nr. 30 — 162.

Z Okręgu tego prawdopodobnie przejdzie 2 kandydatów z listy nr. 25, 1 z listy nr. 11 i z nr. 7.

OKRĘG GNIEZNIENSKI

Okręg 33 (Gniezno). Liczba uprawnionych: 168.153, głosowało: 144.541, głosów ważnych: 120.296, unieważnionych: 24.245.

Lista nr. 2 — 1.447 — 0 mand. nr. 7 — 20.281 — 1 mandat; nr. 18 — 18.177 — 1 mandat; nr. 21 — 15.976 — 0 mand.; nr. 24 — 23.378 — 1 mand.; nr. 25 — 32.892 — 2 mandaty; nr. 30 — 10.409 — 0 mand.; nr. 37 — 31 — 0 mand.

Jest w tem niewątpliwie wielka ironia dzisiejszego systemu ordynacji wyborczej de Hondta, że lista 30-ta Unji, mimo iż uzyskała w Wielkopolsce i na Pomorzu blisko 90 tysięcy głosów, w ostatecznym wyniku nie przeprowadza do Sejmu przedstawicieli tych grup społeczno-gospodarczych, które reprezentuje. Mam to oczywiście do zawdżeczenia tym krótkowidzom politycznym, którzy orgami napaści, kłamstw i wymysłów zwalczały te żywioły umiarkowane, które były pewnym obrońcą ładu społecznego, Kościoła i spraw narodowych. A temi metodami wywołały zamęt w nastrojach mas i spowodowały to, że właśnie ta t. zw. „sanacja”, która najbardziej pozornie zwalczała, wyszła z wyborów jako partner niemal równy Z. L.-N., a gdy z trybun wieców odżegnywano się od Katolickiej Unji pu-

za ważne 95.855. W obecnych wyborach głosowało zatem 60.54%, gdy w wyborach 1922 głosowało w Poznaniu 80 proc.

W wyniku tego prowizorycznego obliczenia przysługują 2 mandaty listie nr. 21 (Narodowo-Państw. Blok Pracy) t. j. pp. Czesław Chmielewski, adwokat i dr. Leon Surzyński, lekarz, oraz 2 mandaty listie nr. 24 (lista Katolicko-narodowa) pp. dr. Romuald Paczkowski, zastępca prof. uniw. i Ludwik Miklaszewski.

OKRĘG SZAMOTULY (36)

Uprawnionych do głosowania 178.875; głosowało 161.873. Ważnych głosów padło 160.704. Nr. 2 — 4.841; Nr. 7 — 17.038; Nr. 11 — 1701; Nr. 18 — 33.335; Nr. 21 — 35.866; Nr. 24 — 22.853; Nr. 25 33.846; Nr. 30 9.280.

Przypuszczalne mandaty: Nr. 21 — 2 mandaty; Nr. 18 — jeden mandat; Nr. 24 — jeden mandat.

W OKRĘGU BYDGOSKIM

Bydgoszcz, (AW.). Okręg 32 (Bydgoszcz-Inowrocław) P. P. S. 32.075 (2 mandaty). Wyzwolenie 847. N. P. R. Prawica 27.813 (1 mandat) Monarchiści 1.710. Blok Mniejszości 35.352 (2 mandaty). Narodowo-Państwowy Blok Pracy 13.650. Blok Katolicko-Narodowy 27.244 (1 mandat). Katolicka Unja Ziemi Zachodnich 15.459. Piast 12.843. Lokatorzy 647. Miejscowa 977. Ch. D. (nr. 43) 15.833.

NA POMORZU

Toruń, 4. 3. (tel. wł.). Dzień wyborczy naogół przeszedł w spokoju. Już od samego rana miasto nasze zostało zarzucone mnóstwem bibuły wyborczej przez listę nr. 24. Naogół frekwencja w głosowaniu jest bardzo dobra — lepsza, aniżeli było to w r. 1922. Najliczniej do urn wyborczych stały Niemcy, którzy chorą i starczą przyniosła au-

blicznie, zapominano o tem, że w zaułkach Dębca, Głównej, Winiar itd., że na przedmieściach Bydgoszczy snują się tysiące malkontentów, tysiące ludzi, o których zapomniano w okresie przedwyborczym, których wieców nie rozbiłano, których posunięć nie szpiegowano z dnia na dzień, a którzy wybrani już z Bydgoszczy do Sejmu, rozpoczyna pod płaszczykiem nieuczynności poselskiej dalszą pracę „trybunów ludu”, i z pewnością zdala będą stać od zadań obrony Kościoła i spraw narodowych.

Oto jedynym, naszym zdaniem, rezultatem tej zjadłej i nienawistnej walki, jaka przeciwnicy polityczni z Unją Katolicką stoczyli. Walkę stoczona z całym godnym lepszej sprawy zapalem, nie zdając sobie z tego sprawy, że jutro tym trzecim co śmiać się będzie, będą socjaliści w Bydgoszczy i czerwoni sojusznicy Bema.

Wykrycie wielkich nadużyć i antypaństwowej działalności

Luck, (PAT.). Podczas rewizji skarbowej w Banku niemieckim „Kredit f.uck” w Łucku ujawniono znaczne nadużycia, łączące się z antypaństwową działalnością instytucji. Aresztowano 2 dyrektorów i radcę prawnego tego Banku. Prezes Rady Nadzorczej Kurz-Lück, kandydat listy nr. 18 bloku mniejszościowego okręgu 57, po wejściu na rewizję komisji skarbowej ukrył swe nazwisko i funkcje, podniósł z kasy banku 2000 zł i zbiegł z terenu Wołynia. W poszukiwaniu Kurz-Lücka władze policyjne zarządziły szereg rewizji na terenie województwa. Równocześnie dokonano rewizji w banku współdzielczym w Równem, gdzie aresztowano wyższych funkcjonariuszy bankowych. Szczegółowe wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Sprawa sądów gdańskich

Orzeczenie Trybunału sprawiedliwości

Haga, (PAT.). Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej ogłosił opinię doradczą dla Rady Ligi w sprawie, czy sądy gdańskie, których kompetencja Polska już przejęła dla pretensji pieniężnych podjętych przez gdańskich urzędników kolejowych przeciw polskiej dyrekcji kolejowej mogą stosować przy rozstrzygnięciu takich sporów również umowę arbitrażową polsko-gdańską, czy też spory, dotyczące tej umowy załatwiać ma wys. komisarz Ligi Narodów. Trybunał uznał, że wobec przewzięcia przez Polskę decyzji wys. komisarza, ustalającej kompetencje sądów gdańskich, jakkolwiek trybunał zastrzegł, że nie przyjmuje motywów tej decyzji, nie może odmówić sądom gdańskim prawa stosowania umowy arbitrażowej w granicach norm obowiązujących Gdańsk w stosunku do Polski. Jednakże ilekroć, by wyrok sądu gdańskiego naruszał traktat wersalski, konwencje państwa, inne umowy polko-gdańskie, lub decyzje wys. komisarza, Polska może sprawę wnieść przed wys. komisarza.

Nowy dyrektor Banku Rolnego

Dotychczasowy naczelnik wydziału polityki kredytowej w departamencie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, oraz komisarz rządowy banków państwowych, p. Teofil Narbut, objął z dn. 27 lutego b. r. stanowisko dyrektora Państwowego Banku Rolnego w oddziale kredytów krótkoterminowych.

W osobie p. T. Narbuta, który już uprzednio pełnił w Banku obowiązki wicedyrektora, Bank odzyskuje wybitną siłę fachową. Już o powierzeniu p. Narbutowi odpowiedzialnego zadania naczelnika wydziału polityki kredytowej i komisarza banków państwowych zdecydowały niespożyta energia, wybitne zdolności i inicjatywa, oraz niezwykły zmysł organizacyjny, jaki wykazał w ciągu długoletniej pracy w dziedzinie spółdzielczości i bankowości. Zadanie to p. Narbut, dzięki swej fachowej wiedzy i indywidualnym zaletom charakteru, wypełnił do końca z wielkimi dla sprawy polityki, wzbogacając jeszcze bardziej swe dotychczasowe doświadczenie.

P. minister Skarbu wyraził p. Narbutowi osobnym listem gorące uznanie i podziękowanie za nader owocną, pożyteczną i pełną poświęcenia pracę w ministerstwie Skarbu.

„Teatr Wielkopolski” pod dyr. Bol. Brzeskiego wystawia w ciągu postu w miastach prowincjonalnych Woj. Poznańskiego pasyjne widowisko w sześciu obrazach. Szuka ta, mająca na celu podniesienie religijności i wiary, obrabiona w nową szatę dekoracyjną, nie wszędzie spotyka się ze zrozumieniem publiczności, jak również niektórych Magistratów.

Jeśli się zważy, jakie były wkłady pracy i kosztów, poczynione przez Teatr — to należenie podatku w wysokości 20 proc. od widowskiego jest w tej zbożnej pracy wielkim utrudnieniem. Do takich miast należą miasto Chodzież i Witkowo, właśnie te miasta, które dzięki temu, iż są położone niekorzystnie, gdzś daleko od Poznania i Bydgoszczy nie mogą korzystać z widowisk teatrów starych.

„Teatr Wielkopolski”, idący ku swojemu celowi o własnych siłach, głoszący czystą mowę polską i dający szerszemu ogłowi możliwość poznania arcydzieł literatury polskiej, nie zasługuje na to, aby go traktowano na równi z widowiskami, nie mającymi nic wspólnego ze sztuką.

Pamiętajmy o inwalidach

lami. Głosujących Niemców do 90%. W podobny sposób prowadzi akcję w pow. działowskim powstańcy i wojski, którzy zwołał zewsząd chorych i starców — obywateli Polaków.

W niektórych miejscowościach, jak się okazało, listy były sporządzone bardzo niedokładnie. Np. w miejscowości Grębocin lamiejszy soltys nie zanotował aż 63 osoby.

Frekwencja w głosowaniu na Pomorzu przedstawia się mniej więcej w sposób następujący:

Toruń — 80% uprawnionych do głosowania.
Wejcherowo powiat — 75%—80% upr. do głosowania.

Tuchola powiat — 70%; Niemcy głosowali wszyscy.

Grudziądz powiat — 75%; Niemców 90%.
Grudziądz miasto — 80%.
Kościelna now. — 75%; Niemców — 100%
Świecie — 75%.
Choinice — 90%.
Starogard — 95%.
Brodnica — 80%.
Puck — 80%.
Kartuzy — 80%.

Toruń. (AW.) W okręgu nr. 31 (Toruń — Chetmno) P. P. S. 17.564, Wyzwolenie 1.631, N. P. R. prawica 23.472, Narodowo-Państwowy Blok Pracy 1.128, blok kat.-nar. 21.505, blok kat.-lud. 16.547 katolicka Unia Ziem Zachodnich 8.729, blok mniejszości 22.832.

Grudziądz. (AW.) Według dotychczasowych wyników w okręgu nr. 30 wynik głosowania przedstawia się następująco: P. P. S. 15.794, N. P. R. prawica 21.117, blok katolicko-narodowy 16.490, blok katolicko-ludowy (25) 18.557, Katolicka Unia Ziem Zachodnich 8.139, blok mniejszości 22.420.

Tczew. (AW.) W okręgu 29 Blok Katolicko-Narodowy 39.081, N. P. R. prawica 35.526, Blok Katolicko-Ludowy 25.520, P. P. S. 21.371, mniejszości 17.766, Katolicka Unia Ziem Zachodnich 8.327, Narodowo-Państwowy Blok Pracy 3.278, monarchiści 1108 głosów.

Według obliczeń ze wszystkich okręgów pomorskich wynik głosowania przedstawia się w sposób następujący:

Niemcy otrzymują 3 mandaty, lista 24 mandatów 4; lista 25 mandatów 3; lista 7 mandatów 3. P. P. S. mandatów 1.

Jeżeli chodzi o Niemców, to w okręgu grudziądzkim otrzymali największe ilości głosów (27 316) i są na pierwszym miejscu; natomiast w okręgu tczewskim mają 17 000 głosów, w okręgu toruńskim 19 191. W tych okręgach są na ostatnim miejscu, mimo to mają po 1 mandacie. Okręg tczewski, mimo że czasów niemieckich wybierał tylko Polaków dał 1 mandat Niemcom.

NA KRESACH WSCHODNICH

Wilno. (AW.) Okręg nr. 63. Wynik ostateczny: Lista nr. 1 44 000 głosów 2 (mandaty); lista nr. 2 16 000 głosów (bez mandatu). Wyzwolenie 25 000 głosów (1 mandat); Blok Mniejszości 17 000 (1 mandat); Blok Katolicko-Narodowy 20 000 (1 mandat). Ponieśli więc stratę socjaliści, którzy posiadali 1 mandat w Wilnie.

Nowogródek. Okręg 61. Hromada 3 mandaty. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 2 mandaty; Blok Mniejszości 1 mandat. W roku 1922 blok mniejszości otrzymał 4 mandaty; Wyzwolenie 2.

Lida. Okręg nr. 62. Hromada 2 mandaty; Bezpart. Blok 3 mandaty i blok katolicko-ludowy 1 mandat.

Przy poprzednich wyborach do Sejmu Wyzwolenie otrzymało 3 mandaty, mniejszości 2. Piast 1 i była ósemka 1.

NA WOLYNIU.

Luck. (AW.) Okręg nr. 57 pow. łucki i Równy. Lista nr. 1 uzyskała 50.895 — 2 mandaty, komunistyczny Selrob lewica 42.333 — 2 mandaty, blok mniejszości 18 — 40.329 — 1 mandat i Zjedn. Ukraińskich Partii Socjalistycznych 27.800 — 1 mandat.

Mieczysław Smolarski

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

Szedł pod hypnozę szlachetnego altruizmu. Ale chciał rozumować. Jak tańc, co przeszłości jego mogło nadać piętno niezwykłe, tak i lalka się także samemu sobie wydać nie niepospolitym. Wychowany w społeczeństwie i w filozofii ludzi małych, zamykał istotne swe pragnienia w sobie, czyniąc to przez skromność i słabość, przez niechęć do zwracania na siebie uwagi, a zarazem przez obawę śmielesności. Podał w tej chwili własny intelekt, logiczne przewidywanie jutra, świadomość wplaty wania się w sprawy, które mogły poważnie powikłać równie szlaki jego dni codziennych. Ten człowiek mały wzrostem, pochylony, podążający wśród dwóch wielkich ścian przyziemnych noca kamieniem, wyrastał obecnie do szczytu piękna, do szczytu poświęcenia, a w walce swej wewnętrznej, darując krzywdę swą i pragnąc ocalić drugie zmarnowane istnienie, nie wiedział nawet, iż jest podniósł.

XXI.

Los dopomógł, by Rosman odnalazł tego kogo poszukiwał. Nie stało się to przedko. Po błądzeniu prawie godzinnem w głębokiej i ciemnej wnęce, wiodącej do bramy jednego z domów, dostrzegł znajomą już sobie postać niedziera, który usiadł na progu, a głową przyłgał do wneki kamiennej, utajony przed przechodniami i niemal niewidoczny. Spał.

Dotknął go łagodnie ręką:
— Chodź ze mną — rzekł.
Zebrał oczkami się. Wstał nagle. Wydawał się przerażonym.

— Czego pan żywić sobie odemnie?

— Nie chcę zostawiać cię na ulicy. Zapew-

Katolicka Unja zdobyła do 90000 głosów w Wielkopolsce i na Pomorzu

Według przybliżonych obliczeń Kat. Unja na terenie Wielkopolski uzyskała na liście nr. 30 około 50 000. Na Pomorzu lista nr. 30 zebrała głosów w przybliżeniu do 40 000.

Jeżeli chodzi o Wielkopolskę, to silne centra stanowiły okręgi szamotulski, gnieźnieński, a przede wszystkim bydgoski, gdzie lista nr. 30 otrzymała ponad 15 tysięcy głosów, wyprzedzając tam silnego „Piasta” i dorównując ilościowo Chrz. Dem.

Na Pomorzu w czterech okręgach Kat. Unja, przeczenie biorąc, osiągnęła w każdym około 9 000. W samym Grudziądzu lista nr. 30 otrzymała 8 139 głosów.

Dzięki wadliwemu systemowi obliczeń de Hondta, który, jak i cała ordynacja wyborcza domaga się stanowczej rewizji zgodnie z opinią zdrowego społeczeństwa, Kat. Unja nie zdołała uzyskać żadnego mandatu. W każdym razie Kat. Unja jeśli weźmie się pod uwagę jej

powstanie niedawne stanowi w cyfrze 90 000 głosów poważny zbiornik zdrowej myśli państwo-społecznej, którego nie osłabia nawet bezmandatowe rezultaty ostatniego głosowania. Jest to, sumarycznie biorąc, nie mówiąc już o faktycznej sile programowej, poważne ognisko skupienia umiarkowanych sfer Ziem Zachodnich, które dają gwarancję dostateczną, że tylko rzeczowa praca, bez demagogii i partyjnictwa zabezpieczy w przyszłości równowagę stosunków w kraju i wszystkie warstwy zjednoczy na płaszczyźnie rozumnej i celowej współpracy dla dobra państwa i wszystkich jego obywateli. Należy podnieść, że przeciwko Kat. Unji prowadzili wyjątkowo walkę prawie że wszystkie stronnictwa, a w szczególności endecja i lista nr. 25 nie przebrały w środkach agitacji bezwzględnej, co w rezultacie dało ten wynik, że nadspodziewanie wzrosły na siłach żywioły radykalne (komuniści) i oczywiście Niemcy.

Kto ponosi winę rozbicia frontu narodowego Na Pomorzu?

Jak już donosiliśmy w ostatniej jeszcze chwili przed wyborami zasłużony działacz na Pomorzu starosta Krajowy, dr. Wybicki, zwrócił się do społeczeństwa z wezwaniem, aby skupiło polskie głosy dokoła czterech stronnictw najpoważniejszych, celem natychmiastowego utworzenia jednolitego frontu narodowego na Pomorzu, aby w ten sposób stworzyć przeciwwagę żywiołowi niemieckiemu i nie dopuścić do wzmocnienia niemieckich szans wyborczych na Pomorzu.

I stał się wtedy fakt niespodziewany. Endecja pogardliwie odniosła się do tej szlachetnej propozycji i z całą bezwzględnością i nieawidła partyszanem odrzuciła ją niechęć się liczyć z tem, jakie podjęcie to następstwa. Za nic sobie miała sprawę narodową i troskę polskiego społeczeństwa, aby na ziemi pomorskiej w jednym ordynku stanęli Polacy wobec grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego.

W imieniu listy nr. 24 wystosował do Kat. Unji list poniższej treści przywódca endecji pomorskiej, p. Ossowski.

„Odnosząc się uprzejmie do zakomunikowanej mi dnia 25 b. m. inicjatywy Pana dr. Wybickiego z Torunia, zmlerzającej ku wspólnemu zwrotu się czterech stronnictw do społeczeństwa pomorskiego z wezwaniem, aby nie głosowano na listy innych, mniejszych ugrupowań celem skupienia głosów na cztery tylko listy — po porozumieniu się z księdzem Boltem ze Srebrnik i z p. adwokatem Michałkiem z Torunia, mam zaszczyt zakomunikować W Panu najuprzejmiejsze.

NA O. ŚLASKU.

Katowice, 5. (AW.) Okręg 38. (Tarnowskie Góry, Lubliniec, Huta Królewska). Lista nr. 1 — 2 mandaty, nr. 13 — 2 mandaty, blok katolicko-ludowy 1 mandat.

W r. 1922 ósemka uzyskała 3 mandaty, mniejszości 2 mandaty.

Cieszyna. (AW.) (Bielsko, Pszczyna i Rybnik.) Wyniki przedstawia się następująco: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nr. 1 — 75.229, nr. 2 — 39.506, nr. 11 — 2.275, Żydzi — 2.141. Blok Mniej-

zości — 47.165, P. P. S. lewica 2.117, Blok Katolicko-Ludowy 42.809. Brak wyników z 16 okręgów.

W KRAKOWIE

Kraków. (AW.) Wynik głosowania w 66 obwodach przedstawia się następująco: Lista nr. 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) 28 174 głosów — 2 mandaty; lista nr. 2 P. P. S. 23 933 — 1 mandat, Żydzi 17 880 — 1 mandat; Blok Katolicko-Ludowy 11 643 głosów.

nie ci spokój, dam ci łóżko, jestem lekarzem. Ponure spojrzenie odpowiedziało mu, a później słowa:

— Poznaję teraz. Pan jesteś jednym z tych, którzy byli przy mnie, gdy spolonio mnie, by wyłaził ze mnie wszystkie tajemnice. Pocałowałeś tu jeszcze chołdził za mną? Zabawialiście się mną. To dobrze. Każdy ma prawo wynajdować sobie rozrywkę. Piekło wam za nią zapłaci. Ale dlaczego dręczycie mnie jeszcze? Czemu ścigacie mnie aż tutaj?

— Nie rozumiałeś naszych zamarów... Któż z nas zresztą winien jest temu, iż masz niewytrzymałą głowę? Jeśliś nie był uciekił tak niespodziewanie, przekonaliśmy się, iż życzymy ci dobrze. Opowiadałeś wiele, snułeś zorzaczkowe fantazje, ale nikt z nas nie wierzy w nie, ani ich nie pamięta. Przypuszczam, iż to jedno prawda jest, że niedawno opuściłeś kołcza życia pozostał tam, czem jesteś?

— O nie! — niedźwiarzowi zaświeciły dziwne oczy. — Wcale nie myślę o tem.

Zastanowił się. Potrząsnął głową:

— Uciekłem. Sam sobie jestem winien, a wy jesteście prawi i szlachetni. Byłście życiwi mi? Nie wierze temu!

Twarz jego nabrała chwytrego wyrazu.

— Pan jednak wydaje mi się być dobry i pan jest lekarzem. To szczęśliwie składa się. Kamie mnie coś w nogach i kłuje w plecach. Jeśli pan będzie istotnie ze mną przyzwolcie zachowywać się, to może i pójdę do niego. Pogadamy o tem. Daj mi pan najpierw papierosa. Głowa boli mnie po tym ponczu przekleństwem, który palił się, takby sam czart go zaświecił.

Wchłonął w usta dym z przyjemnością. Ożywił się.

— Są jednak „dobre” ludzie na świecie. Pojadę z panem. Zafundul mi pan jednak samochód. Jedzie właśnie próżny. Hej, ho, kolego.

Stać no trochę! Weź no z sobą biedaka. Ten doktor da ci adres i zapłaci.

W chwili późniejszej niedźwiarz jechał rozparty na poduszkach pojazdu, a przy nim lekarz, dumający nad własnym postępkiem, zagryzający wargi i odczuwający całe szaleństwo swego poświęcenia.

Gościa mimo jego niechęci wprowadził do kapieci, a potem własnymi rekami posadził mu wolne łóżko gościnne. Wiedział, iż nie będzie długo trzymać go u siebie. Pozwolił mu odżyć, odpocząć, porozmawiać z nim, postara się wpoić weń przekonanie, iż może stać się jeszcze pożytecznym, dowie się, czy jeszcze jest godzien jakiegokolwiek polecenia i zajęcia, a jeśli zwatpi w to, obdarzy go jakimś poważniejszym daniem i powierzy go jeszcze własnym losom.

Przybył zasnął rychło, błogo rozciągnęty w miękkiej pościeli. Rosman nie zasnął snu tej nocy. Próżno próbował uspokoić się czytaniem książki. Ścisnęło mu się serce, gdy zatonął we wspomnieniach bolesnych, choć zagnoszonych już wpływem długiego czasu. Niedźwiarz jeszcze był, gdy stało się to, o czem przed kilku godzinami w złowieszczem wyznaniu opowiadał zbrodniarz, śpiący teraz w jego mieszkaniu.

Poczęło świtać, gdy lekarz otworzył okno, by spojrzeć w gasnące zwolna gwiazdy.

— Dlaczego tak dziś postąpiłem? — spytał się nagle swych myśli.

Dusza jego wydała mu tajemnicę. Przyczyna tego, co uczynił, stało się nietylko to, iż był lekarzem, który wpoił w siebie przekonanie, iż winien narazie nawet własne życie, jeśli tak może obowiązek, — nietylko to, iż był człowiekiem i o sercu miękkim i wrażliwym.

Jednym z powodów jego dziwnego i niezwykłego postępków był bunt. Znalazł się dziś ktoś, kto chciał go upokorzyć, otworzył ranę zablizną i zapomnianą, a potem patrzac nań, rzekł mu spojrzem: Bądź takim, jak wszyscy inni. Pewnej nocy w czasie pobytu u mnie

Warszawa pod znakiem jedyński

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). O godzinie 7.30 rano wszystkie komisje warszawskie ukończyły swoją pracę w 363 obwodach. Według obliczeń urzędowych uprawnionych do głosowania w Warszawie było 664.797 osób, głosowało 463.885 czyli nie głosowało około 200 tysięcy osób, nieważnością 1.272 kartki.

Na Nr. 1 padło 165.951. (6 mandatów) na Nr. 2, złożył 45.804 (1 mandat), na Nr. 4 (żydowski Bund) 18.536, na Nr. 5 (żydowski Poale Syon) 3.651, na Nr. N. P. R. 1.206, na Nr. 13 (komuniści) 65.600. (2 mandaty) na Nr. 18 (mniejszości narodowe) 40.328, (1 mandat) na Nr. 24 głosów 97.366. (4 mandaty) na Nr. 33 (żydzi zbliżeni do rządu) 24 113, na Nr. 34 głosów 16. lista t. zw. Kapral i Tenora Nr. 37 głosów 181, na Nr. 39 P. P. S. lewica 2, na liście Nr. 40, Wławiwa-Długoszewski 579.

W ŁÓDZI

Łódź, 5. (AW.) Wyniki wyborów z 196 obwodów. Uprawnionych do głosowania 333 784, oddanych głosów 262 306. Lista nr. 1, bezp. blok uzyskała 44 914 głosów (1 mandat), lista nr. 2 P. P. S. 73 738 (3 mandaty) Bund 12 336, poalesyon 3 684, N. P. R. 704, blok mniejszości (18) 31 671 (1 mandat) lista nr. 24 i 25 — 19 514 żydowski blok narodowy 19 744, blok mieszczański 6 869, zjedn. robotnicze (komuniści) 48 993, (2 mandaty), wolność 647 głosów.

W OKRĘGU NR. 9

Płock. (AW.) Okręg nr. 9 wykazuje następujące wyniki: lista nr. 1 — 24 349 i mandat, lista nr. 2 — 38 263 2 mandaty, Wyzwolenie 36 607 i mandat, blok katolicko-narodowy 19 997 i mandat. Przy wyborach w r. 1922 ósemka zdobyła 3 mandaty, P. P. S. i i Wyzwolenie 1.

W ZAGLEBIU DABROWSKIEM.

Bedzin. (AW.) Lista nr. 1 — 35.775, lista nr. 2 — 13.742 lista nr. 13 — 53.964, a więc otrzymają Bezpartyjny Blok Pracy — 2 mandaty, komuniści — 3 wżgi 4 mandaty.

W r. 1922 Stronnictwa ósemki otrzymały 2 mandaty, P. P. S. — 2 mandaty, komuniści 1, mniejszości narodowe — 1.

Łwów 5. (AW.) Lista nr. 1 uzyskała 1 mandat, (min. przem. i handlu Kwiatkowski), lista nr. 24 — 1 mandat, (sąd, Pieracki, żydzi (17) 2 mandaty (Reich i Loesser).

Przemysł. (AW.) W okręgu Przemysł — miasto lista nr. 1 — 5.309 głosów, lista nr. 2 — 3.905, Bund 194, Stronnictwo Chłopskie 3, Blok Żydowski — 4.649, Blok Mniejszości (nr. 18) — 387, Selrob lewica 1.170, Starorusini 83, Blok Socjalistyczny Włociański-Robotniczy Ukr. 11.142, Katolicko-Narodowy 2.042, Blok Ogólnopolski 600.

Łowicz. (AW.) (Pow. Łowicz, Kutno, Gostyń, Sochaczew). Lista nr. 1 B. B. — 13.374, lista nr. 2, P. P. S. — 31.083, Stronnictwo Chłopskie — 26.744, Blok Katolicko-Narodowy — 14.054, Wyzwolenie — 13.138. Podział mandatów: P. P. S. 2 mandaty, Stronnictwo Chłopskie 1 wżgi 2, Blok Katolicko-Narodowy 1 mandat.

W r. 1922 stronnictwa ósemki otrzymały 3 mandaty, P. P. S. i, Piast 1.

Kalisz. Okręg 16 — Kalisz, Turek, Wieluń. Lista nr. 1 uzyskała 27.897 i 1 mandat, nr. 2 P. P. S. 31.216 — 1 mandat. Wyzwolenie 56.918 — 3 mandaty, Stronnictwo Chłopskie 21.001 — 1 mandat lista nr. 24 18.432 (bez mandatu), lista nr. 25 22.187 — 1 mandat.

Dalsze wyniki, jak i szczegóły podziału mandatów podamy na stronie 4-el.

stawieś opór moim słowom i mówieś wiele rzeczy pięknych. Cierp teraz i przekonaj się, iż próżno próbowaś głową sięgać nieba. Człowiek tylko jest maszyna, wiem z góry, jak postąpisz, znam wynik wniosków twych i sądów.

Rosman zrozumiał teraz, iż w opozycję swym, w obronie tego, co było dlań skrycie strzeżone i święte, pokonał nakreślony ludzkiem szablonem i postąpił tak, jak nie mógł tego przewidzieć profesor Arfa.

I postąpił zarazem tak, jak nakazał mu wracający szum tej pierwszej modlitwy, której słowa potężna wiara krzewiły ongi wśród przodków mieszkańców borów, okiem nie przejranych.

„Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Przyjdź Królestwo Twój!”

XXII.

Świat rozrywki pięknych artystek i pysznych dekoracji. Sztuka, ruch, werwa i kokieteria gra wielkiego plenięcego interesu. Teatr „Cma”. Za chwilę ma się zacząć przedstawienie. Lekkie nacisnięcie reką zbudziło życie w drutach elektrycznych i dzwonił po raz wtóry obudziło z uśpienia. Walmy niespodziewanie wpadł na scenę i spojrzem Napoleona rzucił na pierwszą z piętnastu zmian dekoracji. Przy tej sposobności uderzył się o drewnianego konia, którego dostadł już gruby komik Sasza, ucharakteryzowany na jednego z dostojników Rzeczypospolitej. Skoczył ku małemu okienku w zastanie:

— Zie jest, przyjacielu — jeknął. — zwracając się do Saszy.

— A czy ja mówieś kiedy, że na mojem stole jest wygodnie? — odrzekł komik z ponurą miną. — Zamiasz włosią wsadzić się w nie słome, która po trzech przedstawieniach rozsyła się w trociny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg na dostawę do budowy gminnych Dyrekcji w Chełmie następujących materiałów budowlanych:

- 1) Cegły maszynowej palonej — 10 000 000 (dziesięć milionów) sztuk.
- 2) Wapna palonego — 200 ton.

Dostawa ma być rozpoczęta 1. maja najpóźniej do dnia 1 listopada 1928 r.

Ofertry na całość lub część dostawy należy składać w Dyrekcji, Rad. m. Piłsudskiego Nr. 8. do godziny 12-ej dnia 27 marca 1928 r.

Wymagane jest wadium w wysokości 3% od sumy wartości oferowanych materiałów.

Blizsze szczegóły ogłoszone zostały w Monitorze Polskim Nr. 49 z dnia 29. II. 1928 r.

NOWA FIRMA CHRZĘŚCIANSKA.
została otwarta z dniem 25 lutego przy ul. Szerokiej 42 — dawniej J. Skonecki — Skład cukierków, kawy i herbaty.

Nowy właściciel p. Edmund Szymański, odnowił i urządził skład z zastosowaniem najnowszych wymagań higieny i estetyki.

Warszawska Składnica Skór
Przybory Szewskie i Kamasznicze

Sp. z o. odp. PI
Toruń — Żeglarska 7

Polca:

wszelkiego rodzaju skór, przybory szewskie i kamasznicze, oraz płótna do obuwi.

Ceny przystępne. Warunki najdogodniejsze

Bacność!
Najsmaczniej niedrogo

Śniadania, Obiady i kolacje
od 0,90 do 1,50 złotych

w restauracji „Zacisze”
Toruń, ul. Chełmińska 22
(w pobliżu teatru miejskiego)

Najrozmaitsze zakąski,
Wina, likiery i wódki
pierwszorzędnych firm

Właśc.: **Władysław Kozłowski**

RESTAURACJA HOTEL NAZOWIECKI
od dziś

KONCERT

początek o godzinie 6 wiecz.

POLECAM
swoją dobrą kuchnię

Obiady z 3 dań 1.-2. Kolacje z 4 dań 1.-2.

Wykwintne potrawy a la carte po cenach przystępnych.
Najpożytejszego rodzaju tylko pierwszorzędnych firm.
Piękna sala dla zebrań i zabaw towarzyskich. P29

Konstanty Koperski.
ul. Św. Katarzyny 6. — Telefon 468.

Kronika

Kalendarz rzym.-kat.:
Wtorek Wiktor
Środa Tomasz z Akwinem

Kalendarz słowiański:
Wtorek Bogowit
Środa Miłogost

Słońce wschodzi 6.13 zachód 17.22
Księżyc: wschodzi 17.19 zachód 6.17

APTEKA DYŻURNA.
Apteka Radziecka — ul. Szeroka tel. 250.

CO WYŚWIETLAJA W KINACH.

Kino „Światowid” — „Czerwony Pirat”.
Kino „Pan” — Premiera. „W szponach Azjatycki czwili „Dzielnica przynychu i hańby”.
Film sensacyjny. W rolach gl. największe asy srebrnego ekranu.

Kino „Corso” — „Rycerz Dzikiej Arizony”.
Sensacyjny dramat w 8 aktach. W rolach gl. Red Howes. Nadprgr. Komedia.

Z KINA SZKOLNEGO.

W bieżącym tygodniu wyświetlać będzie Kino Szkolne przez poniedziałek, wtorek i środę t. j. od 5 do 7 marca b. r. włącznie piękny polski film historyczny p. t. „Wierna rzeka” osnuty na tle powstania styczniowego w 1863 r. — według powieści St. Zeromskiego.

W części drugiej szeregu zdcie naukowych i historycznych z Górnośląska — ponadto zdjęcia z pobytu w Polsce marszałka Poch'a i z uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.

Początek o godz. 14 i 15. Wstęp 20 gr.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczorem odegrana będzie na dochód Harcerstwa Pomorskiego wstrząsająca tragedia Szekspira pod tytułem: „Otello” w inscenizacji reżysera J. Ledniewskiego z p. J. Rycierem w roli tytułowej. Ceny miejsc niższe.

Obrazki z niedzieli wyborczej

Wyzyskano każdy mur, każdy słup, każdy niemal kamień w troliarce na ce.e propagandy wyborczej, która w ostatnich dniach, obliżających nas do ważnego terminu, sprawiła, że już o nieczem innym nie mówiono jak tylko o wyborach.

Naklemano setki plakatów, jedne na drzewie, zawierających hasła różne a przede wszystkim numery.

Kreda, smoła i farba zasmarowano niemi wszystkimi chodnikami.

Zadani przechodźców nie mogli się opędzić kolporterom, rozdającym na lewo i prawo ulotki, cdezwy, kartki zadrudowane, białe i kolorowe.

Walna bitwa rozpoczęła się.

Noc przed wyborami stała pod znakiem wyborów.

O wyborach mówiono wszędzie, gdziekolwiek zeszli się ludzie, którym troska o wynik wyborów spędziła sen z oczu.

Kawiarnie, bary, dancinigi były pełne. Nie tańczono i nie pito, gdyż tym razem ostra kontrola czuwała, by przepisów obowiązujących przestrzegano.

Rozmawiano o wyborach, liczono głosy, kombinowano, rozdzielano mandaty, upiano się gadaniem.

Wszystkie partie mają tu przedstawicieli. Jakiś endeck aglutuje między „vortancerkami” za listą dwudziestą czwartą.

A tu mu jakaś Pella czy Mela powiada: — E. panie kochany! Ja wiem, co to jest miłość, wiem, co to jest wino i wiem, że grunt to forsa... Ale na polityce się nie znam, głosować nie będę wcale, bo nie wiem, na co mam głosować, a mam głosować gupio i źle, to lepiej wcale. Więc sobie pan weź ten numerik i... mówmy o czem innym...

Wreszcie i lokale zamykają. Miasto zasypia snem głębokim.

Lekki wiaterek rozwiewa porzucone na ulicy ulotki i unosi je przed siebie, gna w zaułki, wpycha w bramy domów.

Na ulicach jest już cicho, tylko od czasu do czasu rozlega się głos wreny samochodowej.

Tu i ówdzie przed jakimś domem auto zatrzymuje się na chwilę. Na pletrze jeszcze się świeci, słychać stuk maszyn do nisania i gwar rozmowy. W lokalu komitetu wyborczego wreszcie praca wyjęta i ofiarna.

Wstaje wreszcie ranek, piękny i słoneczny.

Świątynie zapełniają się tłumem wiernych w kornej modlitwie zanoszących prośby o pomyślność dla Ojczyzny.

A potem idą wszyscy szczerem do urn wyborczych. W przypoimem oddaleniu od lokalu wyborczego ustawili się szeregiem wysłannicy partji, którzy każdemu wtykają karteczkę z numerem.

Przeważnie nikt ich już nie bierze, gdyż każdy przygotował sobie je starannie w domu.

Jakiś jeźnioc przjechał aż z Leszna specjalnie, aby głosować w swoim obwodzie i spełnić w ten sposób swój obowiązek obywatelski.

Funkcjonariusz biura wyborczego wskazuje wyborcy budkę.

— Niech pan będzie łaskaw wejść...
— A to po co?...
— Nikt panu nie popatrzy jaki numer pan włoży do koperty...
— O ja się nie wstydzę...
I wyborca pakuje do koperty „numerik” na oczach wszystkich.

Nieomal w każdym domu a nawet w rodzinach zdania były podzielone i często trafiało się, że mąż głosował na co innego a żona na co innego.

Pewien młody człowiek, mieszkający na tzw. „kawalerce” zwraca się przyjaciółm w kawiarni po oddaniu głosu do urny.

— Wiecie, powiada, palnąłem głupstwo i powiedziałem gospodyni na co głosowałem.
— No i...?
— Skutek taki, że baba się rozeźliła, nie dała mi kompotu na obiad a mam wrażenie, że mi napewno wypowie mieszkanie...

— Dokąd tatuś idzie?...
— Głosować...
— Co to głosować?...
— Co ci będę mówił dziecinko, i tak nie zrozumiesz. Ide głosować na marszałka Piłsudskiego...
— A co to jest ten Kaczmarek Piłsudski?
— Ojciec z synem nie mogli się absolutnie porozumieć, choć mieli jaknajlepsze chęci.

Niedziela obfitowała w różne zdarzenia i przypadki w kalejdoskopie, których można było wyłowić niejedną perelkę w rodzaju kilku wyżej opisanych.

TEATR.

W środę, dnia 7 bm. o godzinie 8 wieczorem Premiera znakomitej komedji Bernauera i Oesterreichera pod tytułem: „W rajskim ogrodzie”, która przez szereg miesięcy cieszyła się niezwykłym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Fascynująca treść tej komedji obfituje w momenty tak dramatyczne jak i wysoce komiczne, przeplatane epizodami życia kabaretowego, ujawniającego zakulisowe tajemnice mowych teatrzyków, a urozmaiconego popisami baletowymi układu p. L. Piechotówny. Błyskotliwe efekty akcji przenoszą nas kolejno z małego parwskiego Varietė do pierwszorzędnego hotelu na Riwierze, poczem bohaterzy sztuki znajdują się w wielkim mieście stołecznym i rozwiązują problem komedji w małym zacisznym pensjonacie. Ogromne pole do popisu w roli uroczej pieśniarki kabaretowej będzie miała ulubienica naszej publiczności — p. Maria Fiszerówna, obok której wystąpią pp.: Zielińska, Waczyńska, Łodzińska, Zambrina, Meglicka, Mirecka, Bystrzyński, Balcerek, Ilcewicz, Jelde, Jaworski, Marjański, Konstantynowicz, Orlicz, Aleksy, Uliński i Stańczyk. Reżyseruje jak zwykle pomysłowy p. Feliks Chimurkowski. Ceny miejsc zwykłe.

TEATR POMORSKI NA RZECZ HARCERSTWA.

We wtorek, dnia 6 marca odbędzie się przedstawienie „Otello”, po cenach zniżonych. Początek o godzinie 19. Biletu do nabycia w Komendzie Chorągwi Pomorskiej, Gimnazjum Żeńskie od godziny 5-7 wieczór albo w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej od 5-7. Żywiwy niezłoczna nadzieja, że społeczeństwo toruńskie doceniając wartość i wartość harcerstwa dopomoże wysiłkom młodzieży przez liczne przybycie na przedstawienie.

CYRK MEDRANO.

Na sali „Wiktorja” przy ul. Grudziądzkiej odbywają się codziennie od g. 8 wiecz. do godz. 11. przedstawienia cyrku „Medrano”, który przybył do naszego miasta z Bydgoszczy. Program cyrku, całkowicie odnowiony oraz zespół sam, zasługują na uwagę publiczności toruńskiej.

Morderstwo.

W dniu 3 bm. zamordowany został przez nieznanego mordercę niejaki Leon Becker, lat 22, pochodzący z Popocina (powiat Wejherowo). Becker tegoż dnia wyjechał furmanką do celu poszukiwania zaginionego konia, lecz po kilku godzinach koń z furmanką powrócił do stajni, bez Beckera, którego po jakimś czasie znaleziono w lesie w odległości 300 metrów od mieszkania, z rozbita czaszka. Ślady uderzenia pochodzą od siekiery. Władze policyjne wszczęły śledztwo.

POŻAR.

W dniu 3 bm. wybuchł pożar w tartaku w Ciernicach, powiat Toruń, własności firmy Ulm i Benkowicz w Bydgoszczy. Spalił się barak dla robotników, 9 rowerów itd. Wysokości strat dotąd nie ustalono. Pożar powstał wskutek rozgrzania się rury pływaka żelaznego.

KRONIKA POLICYJNA.

Przytrzymano w Toruniu dn. 1. III. 28.: Rudnickiego Mieczysława z Ostrogu — za kradzież i sprzeniewierzenie.

Dudańską Stanisławę z Torunia — o kradzież.

Wickiego Bernarda z Torunia za kradzież. Debickiego Józefa z Torunia za paserstwo.

Dnia 2. III. 28. przytrzymano w Toruniu: Grzebałkowską Stanisławę z Łodzi — za kradzież.

Maciejewską Zofję — z Poznania — za kradzież.

Patrycyowi Wiktorowi z Torunia skradziono garderobę wartości 2.000 zł.

W Skórczu pow. Starogard w firmie „Wytwórnia” skradziono maszyny do pisania.

W Skórczu dokonano kradzieży z włamaniem w Ekspedycji łowarowej na dworcu kolejowym i skradziono walizkę z garderoba mężką i dwa wrki węży czarnej. Sprawcę kradzieży Rudnika Józefa bez stałego miejsca zamieszkania — policja przytrzymała.

Dnia 29 został napadnięty na drodze pomiędzy Pomicinem a Hutą Pomicińska pow. Kartuzy — listonosz Lechman Józef z Kozakowa pow. Morski — przez 3 nieznanych mu bandytów uzbrojonych w kije i noże, którymi silnie poturbowali napadniętego odbierając mu następnie 50 zł. dowód osobisty — poczem zbiegli do lasu. Policja przytrzymała jednego z bandytów. Poszukiwania za drugim są wszczęte.

ZEBRANIE RODZINY WOJSKOWEJ.

Rodzina Wojskowa Kolo Toruń podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w środę w dniu 7 marca o godzinie 17 w Teatrze Żołnierskim, Wola Zamkowa 14 odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku dziennym:
1. Odczytanie protokołu z walnego zebrania.
2. Kiermasz na rzecz Kościoła Garnizonowego.
3. Akademia w dniu 19 marca.
4. Odczytanie protokołu z przejęcia budynków kolonii „Rodziny Wojskowej” na morze.
5. Wysłanie delegatów na kurs P. W.
6. Wyznaczenie terminu następnego miesięcznego zebrania.

Uwaga: Przed zebraniem członkowie Rodziny Wojskowej będą mogli wymienić legitymacje.
Zofia Gajewska, sekretarka generalna.

Z ŻALOBNEJ KARTY.

W ub. czwartek zmarł w Toruniu w 80 roku życia ś. p. Władysław Aleksander Münck, emer. prezydent senatu Sadu Najwyższego w Wiedniu, b. prezes Sadu Okręgowego w Krakowie i b. sędzia Sadu Apelac. w Krakowie.

Zmarły był gorącym patriotą polskim i w latach szkolnych brał udział w konspiracyjnych organizacjach uczniowskich i akademickich. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 4 marca o godzinie 15.30 z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej Nr. 110, zaś msza żałobna — w poniedziałek 5 b. m. o godz. 9 rano.

Zmarły osierocił, między innymi znanego w naszym mieście prof. Münnicha, kierownika literackiego Teatru Pom., jednego z czterech synów ś. p. Wł. Münnicha.

ŚMIERTELNY WYPADEK NASTĘPSTWA NIEOSTROŻNOŚCI.

W krężanku klasztornym klasztoru w Świeciu, niejaki Kiprowski Hieronim lat 13 bawiąc się teszyngiem zastrzelił swego kolegę, Morawskiego Bronisława, lat 16.

ODCZYT O ZIMOWEJ OLIMPIADZIE W ST. MORITZ.

W środę, dnia 7 marca w Dworze Artusa wygłoszą uczestnicy Olimpiady pp.: Stogowski, Szczebowski i Buza członkowie T. K. S. referaty o Olimpiadzie zimowej w St. Moritz ze szczególnym uwzględnieniem udziału polskiej reprezentacji. Początek odczytu o godzinie 20. Po referatach odbędzie się zebranie członków i sympatyków Klubu celem omówienia spraw związanych ze zwolaniem walnego zebrania. Ze względu na ciekawość i aktualność tematy referatów, Zarząd Klubu zaprasza na ów odczyt wszystkich zwolenników i przyjacieli sportu.
Zarząd TKS.

AVISO!

I. Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z. Kolo Toruń — urzędują od 1-18 marca br. wielkie kreglowanie wielkanocne w strzelnicy przy ulicy Przedzamcze codziennie od godziny 6 do 10 wieczorem o kielbasy i szynki wielkanocne. Pierwsza nagroda — 20-funtowa szynka. Trzy rzuty za 50 groszy — kregielnia elektr. oświetlona — bufet na miejscu. Dostęp dla wszystkich.

WALNE ZEBRANIE TORUŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Walne zebranie TKS. odbędzie się w środę, dnia 28 marca 1928 roku w Dworze Artusa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
3. Wybór prezydium.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Wolne wnioski i wolne głosy.

Początek zebrania punktualnie o godzinie 19.30, w wypadku niestawienia się przesłanego w myśl statutu quorum, następne walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków w ten sam dzień o godzinie 20.
Zarząd TKS.

ZATARASOWANIE TORU KOLEJOWEGO.

Dnia 4 bm. na torze kolejowym Laskowice — Chojnice, o godz. 11 rano, rozwał się pociąg towarowy, naładowany długim drzewem. Tor został zabarykadowany wskutek czego komunikacja została wstrzymana na kilka godzin. Wypadku z ludźmi nie było.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Otrzymałmśmy nast. list z prośbą o umieszczenie.

Sprostowanie dot. zebrania Właścicieli Nieruchomości w Świeciu.

W numerze 61 „Głosu Świeckiego” w sprawozdaniu zebrania z dnia 19. 2. b. r. umieszczono dużo nieprawdy i wobec tego czujemy się w obowiązku sprostować, co następuje:

Stwierdza się, że p. Lorkowski niezgodny i fermentujący do Towarzystwa nie wprowadza, lecz ostrzegal bardzo często, aby Tow. Właśc. Nieruchomości polityka się nie zajmowało. Il tylko troszczyło się sprawami gospodarczymi. Do politykowania są stronnictwa partynie. Natomiast prawda jest, że p. Górny inspirował sekr. p. Kufła i p. Szydłowskiego za wprowadzeniem polityki w Towarzystwo i spowodował, że na cele partji nr. 24 wysłano z kasy towarzyskiej sume 150 złotych.

Natomiast nieprawda jest, że zebranie się oświadczyło solidarnie za listą nr. 24, gdyż przewodniczący p. Szydłowski tej sprawy wcale pod głosowanie nie dał; lecz prawda jest, że zebrani w wymienionym dniu po przemówieniu p. Lorkowskiego wnieśli gromki okrzyki na cześć Kat. Unji Ziem Zach. Tylko nikomu część oświadczyła się za 24-ka.

Kłamstwem jest, że mowcy p. Lorkowski nikt nie chciał słyszeć, albowiem p. Lorkowski przemawiał na żądanie zebranych, którzy w skupieniu wysłuchali słuszną treść jego wywodów. Starali się mu przeszkadzać ci, którzy wprowadzili i wprowadzają w Towarzystwo politykę. Zarazem wyjaśniła się, że p. Lorkowski z p. Kedzia nie wsnóznego nie ma i odprawy, o której p. Kufel pisze, nie otrzymał.

Członkowie Tow. Właśc. Nieruchomości w Świeciu

(—) Franciszek Rosiński. (—) Michał Mukaj. (—) Józef Zajac.

Biblioteka Uniwersytecka jako warsztat pracy naukowej

Chcąc się przekonać, czy i w jakim stopniu Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu spełnia swoje zadanie naukowego warsztatu pracy oraz z jakimi w tym względzie walczy trudnościami, zwróciliśmy się do dyrektora Biblioteki p. dr. Stefana Wierczyńskiego z prośbą o udzielenie pewnych informacji.

Jak przedstawia się Biblioteka Uniwersytecka jako naukowy warsztat pracy?

Zawiązek dzisiejszej Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu stała się dawna niemiecka Kaiser-Wilhelm-Bibliothek, która miała charakter przeważnie oświatowy a cele wybitnie germanizacyjne. W chwili, gdy w r. 1919 została przejęta przez rząd polski i przeznaczona na Bibliotekę Uniwersytecką nie była oczywiście przygotowana do swej nowej roli. Przede wszystkim trzeba było ją spolszczyć, oraz przystosować do potrzeb uniwersytetu. Była to troska pierwsza i najważniejsza. Najlepszą stroną zbiorów stanowi dział polski i wogóle słowiański. Braki były tu tak wielkie, że uniemożliwiały wzrost prace naukowa w tych dziedzinach wiedzy. Aby doraźnie zaradzić złemu, zawarto układ z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Poznaniu, którego bibliotekę o charakterze przeważnie polonistycznym i historycznym, oddano w administrację Biblioteki Uniwersyteckiej a jej personel został przejęty na etat rządowy.

Droga kupna, depozytu i daru pozyskano szereg bibliotek uczonych polskich oraz instytucji naukowych; były to biblioteki: Zolla (prawo), Wierzbowskiego (polonica), Ulanowskiego (historia, literatura, prawo polskie), Jurasa (larngologia), Morzyckiej (polonica), Mottw'ego (prawo), Falgowskiego (medycyna), Ulatowskiego (polonica), część biblioteki Wład Reymonta (w tem cenny zbiór namietników z 18-go wieku), biblioteki gimnazjów warszawskich i kaliskich.

Z instytucji naukowych polskich, zasiliły zbiory Biblioteki: Polska Akademia Umiejętności, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwa naukowe: we Lwowie, w Warszawie i Wilnie, Kasa Mianowskiego i in. Wszystko to jednak nie wystarcza na zapewnienie zbiorom systematycznej podbudowy naukowej. W każdym niemal dziale są luki dotkliwie, które trzeba uzupełnić.

Do działów, bardzo słabo zaopatrzonych, a wymagających uzupełnień na większą skalę, należą: geografia, przyroda, medycyna, matematyka, romanistyka, sztuka. Brak wielu czasopism naukowych o znaczeniu podstawowym, wielu podręczników uniwersyteckich i monografii naukowych. Niema prawie zupełnie działu rękopisów, a więc działu, który w każdej bibliotece liczy się do najcenniejszych, bo zawiera materiał nowy, niewywkazany.

W jaki sposób kompletuje Biblioteka produkcje polską?

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym z dnia 10 maja 1927 i ministerialnego rozporządzenia wykonawczego, Biblioteka otrzymuje egzemplarz obowiązkowy wszystkich druków z obszaru województwa poznańskiego oraz części produkcji drukarskiej z innych województw (książki od 4 arkuszy druku i czasopisma, od 2-tygodników).

Z tego całego zasobu egzemplarzy obowiązujących kataloguje i przechowuje wszystko, co wchodzi w Wielkopolsce. Co do reszty zaś materiału, stosuje wybór, rzeczy zbędne przekazując, jako depozyt, Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Jakimi funduszami rozporządza Biblioteka na kupno książek i prouneruje czasopism?

Głównym źródłem jest dotacja rządowa oraz opłaty studenckiej. Fundusz ten jednak jest zgoła niewystarczający, zwłaszcza, że bardzo poważna kwota trzeba przeznaczyć na opłatę książek i czasopism. Wobec braków Biblioteki i konieczności uzupełnienia jej zbiorów na większą skalę, środki te powinny być conajmniej w dwójnasób pomnożone. Potrzebna jest też na ten cel wydatniejsza nadzwyczajna dotacja rządowa.

A ofiarne społeczeństwa na rzecz Biblioteki?

Spółczesność, moim zdaniem, za mało interesuje się Biblioteką i jej potrzebami. Najlepszą ilustracją tego stosunku do Biblioteki jest księga darów, ta zaś wykazuje, że łączność jest bardzo słaba, zainteresowanie małe. A przecież w dziejach kultury naszej mamy świetne przykłady jak z licznych darów, które w postaci księgozbiorów i archiwów prywatnych spływały do bibliotek publicznych, urastały bogate i zasobne księgozbiory, służące dziś znakomicie celom nauki i kultury narodowej. Troska o rozwój Biblioteki Uniwersyteckiej winna być nie tylko oficjalna niejaką troską Rządu, ale także udziałem ogółu. Społeczeństwo, przyczyniając się do rozwoju Biblioteki, przyczynia się do udoskonalenia naukowego warsztatu pracy dla młodzieży uniwersyteckiej, uczonych i ogółu pracownikó naukowych. W ostatnich kilku miesiącach kronika Biblioteki zapisała następujące dary: prof. Adama Skalkowskiego (rękopisy), biblioteka po prof. Rivolim, dary pp. B. Zychlińskiego, ks. kan. Kłosa, St. Filasiewicza z Warszawy, Al. Szembeka z Siemianic, Dra Adama Wiegnera i in., sprawozdanie Biblioteki z roku adm. 1926-7 wmienna dary p. Bol. Łukowskiego i p. Rakowiczowej i in.

A dary zagraniczne?

Z darów zagranicznych wymienić należy: dar rządu francuskiego, Ecole des Hautes Etudes i Akademii Francuskiej, Akademii Umiejętności i Pradze i in.

Podział mandatów

Na podstawie prowizorycznych obliczeń Na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego

Na Pomorzu głosowało 90 procent osób uprawnionych do głosowania, czyli 20 procent więcej niż w roku 1922. Niemcy głosowali wszyscy, ciekawy zaś fakt jest ten, iż głosowało ich więcej aniżeli ich było zapisanych. Oznaczało to, że głosowało na liście niemieckiej także wiele Polaków, zwłaszcza w okręgu kaszubskim.

Wyniki wyborów w poszczególnych okręgach przedstawiają się następująco:

Poznań. (PAT.) Prowizoryczne wyniki głosowania w Okr. wyborczym 31, 35, 36 i 37.

Okręg 35 (Poznań pow.). Liczba uprawnionych: 147 933, głosowało: 131 322, głosów ważnych: 129 656, unieważniono: 2 666.

Lista nr. 2 — 6 120 — 0 mand.; nr. 7 — 21 261 — 1 mand.; nr. 11 — 2 516 — 0 mand.; nr. 18 — 13 277 — 0 mand.; nr. 21 — 30 999 — 1 mand.; nr. 24 — 19 671 — 1 mand.; nr. 25 — 28 390 — 1 mand.; nr. 30 — 6 769 — 0 mand.

Okręg 36 (Szamotuły). Liczba uprawnionych: 178 875, głosowało: 161 883, głosów ważnych: 160 704, unieważniono: 1 179.

Lista nr. 2 — 4 841 — 0 mand.; nr. 7 — 17 038 — 0 mand.; nr. 11 — 1 701 — 0 mand.; nr. 18 — 33 335 — 1 mand.; nr. 21 — 35 866 — 2 mand.; nr. 24 — 22 553 — 1 mand.; nr. 25 — 33 846 — 1 mand.; nr. 30 — 9 280 — 0 mand.

Okręg 37 (Ostrów). Liczba uprawnionych: 202 330, głosowało: 182 930, głosów ważnych: 181 492, unieważniono: 1 438.

Lista nr. 2 — 15 176 — 0 mand.; nr. 7 — 39 119 — 2 mand.; nr. 18 — 17 323 — 0 mand.; nr. 21 —

Unja nie uzyskała ani jednego mandatu, lista nr. 21 również ani jednego mandatu. W okręgu tczewskim uzyskały: NPR. 1 mandat, ND. i lista Kulerskiego po 1 mandacie. W okręgu grudziądzkim NPR. 1 mandat, ND. i Niemcy po 1 mandacie. Okręg toruński NPR. 1 mandat, ND. i Niemcy po 1 mandacie, PPS. 1 mandat i lista Kulerskiego 1 mandat.

18 878 — 0 mand.; nr. 24 — 20 129 — 1 mand.; nr. 25 — 60 312 — 3 mand.; nr. 30 — 9 749 — 0 mand.

Bydgoszcz. Oficjalne wyniki wyborów Okr. Nr. 32 przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania 222 629, ważnych głosów 196 500 unieważnionych 5 837.

Na liście nr. 2 — 34 095 — 2 mand.; nr. 3 — 847 — 0 mand.; nr. 7 — 27 873 — 1 mand.; nr. 10 — 1 710 — 0 mand.; nr. 18 — 35 352 — 2 mand.; nr. 21 — 13 650 — 0 mand.; nr. 24 — 27 944 — 1 mand.; nr. 33 — 15 429 0 mand.; nr. 34 — 7 640 — 0 mand.; nr. 40 — 997 — 0 mand.; nr. 41 — 647 — 0 mand.; nr. 43 — 15 833 — 0 mand.

Postami wybrani zostali: Z listy Nr. 2. Kazimierz Kaczanowski red. Robotnika i Tadeusz Matuszewski prezes Związków zawodow. w Bydgoszczy. Z listy nr. 7. b. poseł Faustyniak, z listy nr. 18 Pankratz, red. soci. Volkstimme w Bydgoszczy i Birschel, z listy nr. 24 b. poseł Józef Petrycki.

Toruń. (PAT.) W wyniku wyborów w Okr. nr. 31 (Toruń) lista nr. 2 zdobyła 1 mandat, nr. 7 — 1 mandat, nr. 18 — 1 mandat, lista nr. 24 — 1 mandat i nr. 25 1 mandat.

MANDATY JEDYŃKI.

Warszawa. (PAT.) Pość mandatów listy nr. 1 z poszczególnych okręgów: Nowogródek — 2, Lida — 3, Lwów — 1, Włocławek — 1, Łódź — 1, Król Huta — 2, Katowice — 2, Kraków — 2, Bedzin — 2.

Łomża — 1, Częstochowa — 2, Kowel — 5, Wilno — 2, Warszawa — 6, Płock — 1, Ciechanów — 1, Łowicz — 1.

Z DALSZYCH STRON.

Kalisz, 5. 3. (PAT.) W wyniku wyborów do Sejmu uzyskała lista nr. 1 (27.897 gł.) 1 mandat; lista nr. 2 (31.216 gł.) 1 mandat, lista nr. 3 (56.918) 3 mandaty; nr. 10 (21.000) 1 mandat; nr. 24 (18.423) 0 mandat; nr. 25 (22.187) 1 mandat.

Ciechanów, 5. 3. (PAT.) W wyniku wyborów do Sejmu uzyskały listy 1, 2, 3, i 24 po jednym mandacie.

Krzemieniec, 5. 3. (PAT.) (PAT.) W okręgu nr. 58 (Krzemieniec) lista nr. 1 zdobyła 2 mandaty, lista nr. 8 — 1 mandat, lista nr. 42 — 2 mandaty.

Płock, 5. 3. (PAT.) Wedle tymczasowych wyników głosowania lista nr. 1 zdobyła tu 1 mandat, lista nr. 2 — 2 mandaty, lista nr. 3 — 1 mandat, lista nr. 24 — 1 mandat.

Grodzisk, 5. 3. (PAT.) W okręgu nr. 12:

lista 1 zdobyła 2 mandaty, lista nr. 2 — 1 mandat, lista nr. 3 — 1, lista nr. 10 — 1, lista nr. 24 — 1.

Brześć n/B., 5. 3. (PAT.) W okr. 59: lista nr. 1 zdobyła 2 mandaty, a lista nr. 19 — 3 mandaty.

Łomża, 5. 3. (PAT.) W okr. nr. 7: lista nr. 1 — 1 mandat, lista nr. 3 — 2 mandaty, nr. 24 — 1 mandat.

Piotrków, 5. 3. (PAT.) Wyniki wyborów w tut. okręgu przysposzczalno rozdział mandatów będzie następujący: lista nr. 1 — 1 mandat, lista nr. 2 — 2 mandaty, lista nr. 10 — 1 mandat, lista 18 — 1 mandat.

Lida, 5. 3. (PAT.) W okręgu nr. 14: lista nr. 1 zdobyła 1 mandat, lista nr. 2 — 1 mandat, lista nr. 3 — 2 mandaty, lista nr. 24 — 1 mandat.

SOCJALIŚCI UMYWAJĄ RECE.

Poznań. (AW.) Jeden z wybitniejszych działaczy socjalistycznych oświadczył, iż obrzucenie ilości głosów, które padły na liście komunizująca 37 należy tłumaczyć tem, że członkowie P. P. S. w Poznaniu byli niesłychanie rozczarowani wysunięciem na czołowe miejsce przez centralne władze warszawskie kandydata z Warszawy. Z tego też powodu wielu socjalistów głosowało podobno na nr. 37-mv.

Warszawa. (AW.) „Kurier Polski” donosi, iż

w ciągu nocy do klubu sprawozdawców parlamentarnych przybył jeden z czołowych przedstawicieli P. P. S. i oświadczył dziennikarzom, że klasa P. P. S. spowodowana jest jednostronna i bezwzględna polityka O. K. R. który, nie mając kontaktu z masami, nie rozumiejąc nastrojów szerokiego rzesz, wysunął na czołowe miejsce swoich adherentów, przez co przysporzył jedynie korzyści liście nr. 1.

Enuncjacja ta, która wywołała powszechna sensacje, może być zapowiedzia rozłamu w P. P. S

Międzynarodowy kongres geograficzny w Cambridge w lipcu 1928 r.

Na posiedzeniu Międzynarodowej Unii Geograficznej w Brukseli w r. 1924 uchwalono jednogłośnie na wniosek delegacji angielskiej, że Międzynarodowy Kongres w r. 1928 odbędzie się w Anglii. Zgodnie z tem Angielski Geograficzny Komitet Narodowy nadał się zorganizowania Kongresu i ustalił, że powitanie kongresistów i otwarcie odbędzie się w Londynie, a administracyjne i naukowe posiedzenie w Cambridge. Kongres zostanie otwarty w Londynie przez prezesa Międzynarodowej Unii Geograficznej generała Vacchelli'ego dnia 14. lipca nocem przeniesie się na obrady do Cambridge 17—25 lipca.

Obrady będą się toczyć w sześciu sekcjach. Nadto pewne sprawy o znaczeniu ogólnym będą omawiane w osobnych komisjach. Tu należą: sprawa Międzynarodowej Mapy Świata w podziale 1:1 miliona, sprawa oznaczenia rolniczego i teren płoceńskich i pleistocenicznych. Nadto chętnie będą widziane naukowe przy-

czynki do wahań klimatycznych, flory i fauny wysokogórskiej, obszarów bezodpływowych i t. p.

Wpisone na członka Kongresu wynosi 1 funt szterling. Członkowie Kongresu korzystają z pewnych zniżek okrętowych i kolejowych. Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretariat Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Cambridge (The Secretary of the International Geographical Congress, Caius College, Cambridge) i Towarzystwo Geograficzne w Poznaniu. Wiadowna 3.

Przy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie utworzył się Narodowy Komitet Geograficzny Polski, z którego ramienia załatwia sprawę związane z Kongresem, osobna komisja Towarzystwa Geograficznego w Poznaniu. Między innymi Komisja ta przysłużyła zgłoszenia uczestnictwa w Kongresie i tematy referatów, przeznaczonych na Kongres (te ostatnie najpóźniej do dnia 10 marca rb.).

Najlepsza odprawa wrogom zewnętrznym

Polityka zagraniczna obecnego Rządu, przyznać to musi każdy nieuprzedzony obserwator, przyczynia się w stopniu bardzo poważnym do podniesienia prestiżu państwa naszego na terenie międzynarodowym. Wyrażna i szczerą jej pokojowość oraz znaczna aktywność na zewnątrz, a równocześnie dobre oparcie, jakie znajduje w stabilizujących się stosunkach, zwłaszcza gospodarczych, wewnątrz państwa przyniosły nam w ostatnich czasach poważne korzyści i sukcesy.

Państwo polskie w pojęciu opinii międzynarodowej nabiera coraz więcej powagi, staje się wartościową stałą i cenioną coraz wyżej — zaczyna wogóle odgrywać rolę ważkiego współczynnika w rozwiązywaniu najdonioślejszych zagadnień międzynarodowych, a w szczegól-

ności zagadnień związanych z utrwaleniem i rozbudowa pokoju w Europie. Współdziałanie nasze w tym kierunku należy do najhardziej godnych uznania rysów polityki zagranicznej obecnego Rządu, gdyż tedy wiedzie najpewniejszą drogą do utrwalenia naszego bezpieczeństwa w kompleksie powojennych stosunków terytorjalnych.

Zrobiono więc wiele dzięki zrównoważonej działalności szefa Rządu i p. min. Zaleskiego, nie zrobiono jednak wszystkiego. Wiele jeszcze brakuje do dokończenia i ukoronowania dzieła umocnienia po wsze czasy niepodległego bytu Polski i zapewnienia jej mocarstwowego stanowiska.

Nie minęły jeszcze bynajmniej niebezpieczeństwa, jakie nam mogą zagrozić od zewnątrz

Atmosfera europejska, szczególnie w najbliższym naszym otoczeniu, pod względem pokojowości pozostawia jeszcze bardzo dużo do życzenia. Nie czas więc gtować się do spoczynku na laurach, wręcz przeciwnie cały szereg okoliczności wymaga ustawicznego czuwania, nieznużonej gotowości obronnej, a przede wszystkim zwartej konsolidacji całego społeczeństwa, jako siły, która uszanuje przyjaciela, a zleknie się wroga...

Ostatnie wydarzenia w najbliższym naszym sąsiedztwie wprost napominają nas i nawołują do harmonijnej współpracy wszystkich żywiołów w państwie i przestżegają bardzo dosadnie przed wewnętrznym rozdarciem i osłabieniem, jakie w organizm państwowy — świadomie, czy nieświadomie — chce wprowadzić walka o władzę ze strony „zasadniczej opozycji”.

Spojrzymy bowiem, co się dzieje dookoła nas. W Rosji sowieckiej, że zaczniemy od wschodu, Najwyższa Rada Wojenna w całkowitej sprzeczności z obłudnymi deklaracjami pokoju w Genewie organizuje intensywnie czerwoną armię i wzmacnia jej pogotowie na wszystkich frontach. Szczególniejszą zaś troską teje Rady w Moskwie jest front zachodni, gdzie Komisja Trzech o nieograniczonych pełnomocniactwach rozwija gorączkową działalność. A więc zakłada szkoły lotnicze i kawaleryjskie, wyznacza dowódców poszczególnych frontów i t. p.

Równocześnie zaś Sowiety w ośmiu państwach przygotowują grunt za pośrednictwem propagandy komunistycznej. Jeśli chodzi o Polskę, znane są szczegóły z procesu białoruskiej Hromady i udział sowieckich pieniędzy w jej akcji. Wiadomo również, że propagandę czerwonej ideologii w Polsce ułatwił w czasie wyborów wstrzymaniem się od głosowania w Głównej Komisji Wyborczej, a tem samem spowodował uznanie listy komunistycznej. Nie kto inny oczywiście, tylko — „zasadnicza opozycja”...

Ale idźmy dalej. Zakątek litewski jest, jak wiadomo, wciąż zaogniona rana. Odpowiedzi na drugą notę p. min. Zaleskiego dotychczas niema, więc trudno przewidzieć, co przyniesie możliwość ułożenia się stosunków pokojowych między obydwoimi państwami, czy dalsze targi. O to drugie zbyt dobrze dbają „opiekunowie” Litwy kowieńskiej od Wschodu i Zachodu, aby można było żywić poważniejsze nadzieje pokojowe.

Wreszcie na Zachodzie duch odwetu, rewindykacji terytorjalnych i nienawiści do Polski, słowem to wszystko, czem rozporządza szowinizm niemiecki — podnosi głowę na nowo. Po chwilowym omdleniu, nacjonalizm niemiecki jakgdyby zmartwychwstał do nowego życia i nowej akcji przeciwko Polsce. Równocześnie z wielu stron i z wielu miejscowości sypią się pogrózki i nieopanowane słowa nienawiści, które nam i Europie dostarczą nowych drastycznych powodów do nieufności w obłudny pacyfizm Dra Stressemanna.

Warto może przytoczyć parę kwiatków z tej niwy nacjonalizmu niemieckiego. Oto, co między innymi słyszano się w Pile, gdzie przed paru dniami odbywał się zjazd wschodniej Komisji niemieckiej partii ludowej, stronnictwa Dra Stressemanna.

„Byłoby zbrednia, popelniona na narodzie niemieckim i na całej ojczyźnie niemieckiej, gdyby Niemcy zawarli traktat handlowy z Polską, któryby szkodził rolnictwu niemieckiemu. Los umieszczeń w Polsce należy zagadzić w ten sposób, aby zapomocą utrzymywania świadomości iż ta mniejszość niemiecka posiada swa własna niemiecka ojczyznę, budzić w niej nadzieje na przyszłość”.

Potem rezolucja: „Przedstawiciele Niemieckiej Partii Ludowej ze wszystkich prowincji wschodnich, zebrani na kongresie w Pile, zaszytała pozdrowienia ludności niemieckiej po obu stronach granicy, przeprowadzonej przez Niemcy wbrew prawu. Nigdy naród niemiecki nie uzna krzywdy, wyrządzonej mu przez Traktat Wersalski na granicy wschodniej Niemiec. Nigdy nie dopuści naród niemiecki do Łocarna wschodnie. Zjazd żąda dalszej energicznej, planowej i celowej polityki kolonizacyjnej oraz pełnego zabezpieczenia interesów gospodarczych Niemiec przy rokowańach handlowych polsko - niemieckich”.

Wynurzenia niemiecko-narodowych równocześnie w Słupiu będą oczywiście jeszcze „lepsze”. Np.:

„Cały naród niemiecki musi zdać sobie sprawę z tego, iż chociaż wojna światowa skończyła się, to jednak na wschodzie Niemiec toczy się nowa wojna okopowa, prowadzona przez przeciwnika zratują brońia obniżania cen i obniżania kultury, która ma na celu skruszenie oporu niemieckiego. Tutaj na Pomorzu znajduje się nowe niemieckie pozycje Zyryda przeciwko Słowianom”.

Równocześnie w Reichstagu hr. Westarp mówił:

Naród niemiecki poniesłby najcięższy bład narodowy, gdyby pozwolił na to, aby na niemożliwe do utrzymania granicy wschodniej powstał pas wyludniony właśnie tam, gdzie powinien być stworzony silny wal żywiołu niemieckiego”.

A nawet w Gdańsku w tych samych mniej więcej dniach zjazd agrariusz Wolnego Miasta domagał się połączenia z Rzeszą niemiecką, wyrażając pięciomilenną nienawiść i pod adresem Polski i pod adresem Traktatu Wersalskiego...

Nie przytoczyliśmy wszystkiego, ale to wystarczy, aby największego optymizmu przekonać, że stoimy wobec nowych niebezpieczeństw konwulsji nacjonalizmu niemieckiego. Fakt ten, podobnie, jak wszystkie poprzednio wymienione, niedwuznacznie chyba wskazuje, że być może conajmniej zdrożna lekkomyślnością w takich chwilach rozpraszać siły społeczeństwa na fałdowe walki wewnętrzne, że byłoby grzechem nie do darowania w obliczu tych niebezpieczeństw podkopywać autorytet własnego Rządu, który w polityce zagranicznej okazał tyle sprawności, zamiast skupić się dookoła niego i wspólnym wysiłkiem przeprowadzić konieczną reorganizację państwa, aby nadać mu możliwość największą odporność na zewnątrz.

Jeżeli społeczeństwo pójdzie po tej linii, da najlepszą chwilową odprawę pogrózkom i zakusom naszych wrogów zewnętrznych...

Kronika Wielkopolski

KRADZIEŻE W KASYNIE OFICERSKIM.

Inowrocław (f) Sierżant Lewandowski Władysław zgłosił włamanie się dotąd nieznanymi sprawcami do kasyna oficerskiego, gdzie zauważono brak różnych przedmiotów, jak łyżek, noży i widelców.

W SASIEDZKIEJ SPRZECZCE.

Nakło (f) W miejscowości Niedzwiedzica wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie sprzeczki sąsiedzkiej gospodarz Mauskie rozplatał siekiera Polniakiemu czaszkę, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

POŻAR NA PLEBANII.

Służewo (w) Z niewiadomej przyczyny powstał ogień w stodole która w krótkim czasie spłonęła doszczętnie. Na szczęście zapasów zboża w niej nie było. Uszkodzone zostały maszyny i narzędzia rolnicze. Prócz miejscowej straży ochotniczej, przybyła na pomoc sąsiedniego Aleksandrowa straż i trzeba uznać zasługę, przybyła w bardzo krótkim czasie, w 20 minutach po zawiadomieniu już była na miejscu. Dzięki wspólnej energicznej akcji obu straży, ogień zlokalizowano.

CHOROBY WŚRÓD DRAPIEŻNIKÓW LEŚNYCH.

Sieraków (v) W okolicznych lasach stwierdzono w licznych wypadkach wśród drapieżników leśnych, a mianowicie u lisów, zarazę świerzbu, znaną pospolicie parhami. Schwycione w ostatnich czasach w łankach lub zapomocą wyłożonych trutek, szkodniki z rodziny listel okazały się ku rozczarowaniu dybacych na cenne futerko łowców, bezwartościowe, bo prawie ogołocone ze sierści.

MASZYNISTA ZDUSZONY PRZEZ ZDERZAKI.

Barcin (n) Na tutejszym dworcu w dniu 29 lutego, o godz. 7-jej wieczorem został kierownik parowozu sp. Chelminiak przy spalaniu wagonów tak nieszczęśliwie zduszony przez zderzak, że poniósł śmierć na miejscu. Zmarły był znany jako wzorowy urzędnik. Opłakują go żona i czworo dzieci.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ.

Gotańca (cz) W sąsiednich Tomczyczach zakradli się w jednej z ostatnich noc w niewydzien dotąd sprawcy do zagrody rolnika i handlarza p. Mieskiego i uprowadzili z chlewa półtoraczarnowarowego tuczniaka którego — jak pozostawione ślady zdradziły — w pobliżu zahadawali ubli. Następnie wnieśli w niewiadomym kierunku swa zdobycz. Również nie wykryto dotąd nieznanymi sprawcami, którzy w ostatnim czasie za pomocą wyduślenia szczyby wtargnęli do mieszkania tutejszego pastora p. Richtera i wykradli z ladalni srebrne przybory stołowe, wartości 400 złotych. W pobliższym Czeszewie zakradło się kilku wroszków do śliczera ziemianina p. Soltyskińskiego, zostali jednak po wyrwanym żelaznej kraty przez władzara dominialnego spłoszeni. Zawiadomiony posterunek P. P. w Wapnie poczynił niezwłocznie energiczne dochodzenia i udało mu się zdemaskować jednego z młodocianych włamywaczy który, przyparty do muru, swych uśmólników zdradził.

Kronika Pomorza

ROZPRAWA PRZECIW KOMUNISTOM.

Starogard (s) Przed sądem okręgowym toczyła się w Starogardzie rozprawa przeciw komunistom. Na ławie oskarżonych zasiadli trzej komuniści z Tczewa: Trojanowski i bracia Ferdynusowie. Oskarżenia w latach 1925-26, organizowali w Tczewie potajemne zebrania komunistyczne, na których wygłaszali podburzające mowy. Rozdawali także między robotników ulotki bolszewickie, na których widniały takie hasła jak: „Niech żyje rewolucja sowiecka! Precz z burżuazyjnymi rządami w Polsce!” i t. p. Dowiedzionym również zostało, że oskarżeni utrzymywali stosunki z b. potem komunistycznym Sochackim, dalej bolszewikami Benem i Badowskim. Gdy grunt w Tczewie zaczynał być oskarżonym gorący, Władysław Ferdynus ulotnił się do Gdańska, gdzie często odwiedzał konsulata sowieckiego.

Dochodzenia policji politycznej ujawniły ciekawe szczegóły podziemnej działalności oskarżonych. Świadek Górski zeznał, że jeden z Ferdynusów obiecywał mu stanowisko generała bolszewickiego w Polsce na wypadek, gdyby zechciał przyłączyć się do ich wyrotowej działalności. Władysław Ferdynus uczył się nagwałt czytać i pisać, aby móc na wypadek przewrotu bolszewickiego w Polsce obiać stanowisko komisarza-włodowdy pomorskiego. Na niekorzyść oskarżonych zeznał cały szereg świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie i naradzie sąd uznał oskarżonych winnych i zasądził każdego z komunistów na półtora roku ciężkiego więzienia, odmawiając okoliczności łagodzących.

OKROPNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Sopoty (f) Po południu najechał samochód towarowy firmy A. mała w Gdańsku, jadący z Polski na zjazd przy ulicy wełnowej w Sopocie, na którym znajdowały się w tej chwili służąca Wiktorja Grabant w towarzystwie 5-letniej Tansary, córki kupca Nemsera. Pedzacy samochód, nad którym stracił podobno szofer Karol Krause władzę, przejechał dziewczynkę i służącą. Pierwszeństwo winy ma, a druga odniosła śmiertelne obrażenia wewnętrzne, tak że obie poniosły śmierć na miejscu. Szofera aresztowano, a samochód, który odniósł tylko drobne uszkodzenia zależa policja. Poza tem przyrzeczmano do dyspozycji policji kryminalnej celem przesłuchania, jadących również tym samochodem rolnika Perseckiego i woźnicę Adolfa Manińskiego.

SKAZANI ZA OSZUSTWO.

Starogard (f) Przed sądem ukazało się w galecie p. Stapińskiego w Krakowie korespondenta w której korespondent z Gruzjadzu na ks. protola Deminka rzucał oszczerstwa i znieważał cześć iego kapitańska. Pomoważ gazeta ta jest także organem członków t. zw. tutejszego kościoła narodowego, więc nie trudno było stwierdzić, skąd owa korespondencja wyszła względnie za czwia namowa wysłana została. Filioz tej sprawy rozegrał się w sądzie powiatowym który zasądził oszczerce K na 6 miesięcy więzienia, zaś czerkę iego na trzy miesiące więzienia.

Kronika Śląska

W UDALO SIĘ ZŁODZIEJOWI

Nowy Bytom (n) W nocy nieznanymi sprawcami usiłował włamać się do kasy gminnej w Nowym Bytomiu, który niespostrzeżony przez nikogo, dostał się przez mielce usłowne do gmachu gminnego, gdzie starał się dostać do kasy gminnej. Przy przepływaniu kraty okiennej przytłapał go nadchodzący z zelnik gminny p. Marchonin wobec czego złodziej pozostawił na miejscu „narzędzia” — zbiekł.

NA WESELU ZABIŁY BAGNETEM.

Bielski (s) Z Bielska-Beniosa: We wsi Widzówo now bielski w czasie zabawy weselnej zabity został uczestnikiem bagnetu w pierśi Paweł Żurawski. Zabójcę aresztowano. Wtorek, 6. marca 1928 r.

Popierajmy pracę misjonarzy polskich

Zbierając zużyte znaczki pocztowe

Misjonarze polscy mają, jak wiadomo, zaszczytną kartę w dziejach Kościoła. — Nie mówiąc już o dawniejszych na tej roli Bożej działaczach, między którymi nie brakimeczenników przypominamy tylko współczesne a promienne postacie patriarchy Zaleskiego i opiekuna trędowatych O. Beyzyna. — Jakby zaś za ich wzniosłą podniętą poszli w ciągu ostatnich dziesięcioleci młodzi, pełni poświęcenia zakonnicy z Polski.

A właśnie Ojciec św. szczególnie nas umiłowany, oddał pod opiekę Polski tereny misyjne w Rodezji i na Syberji. — W Afryce O. Hankiewicz z Towarzystwa Jezusowego, a w Charbinie O. Piotrowski ze Zgromadzenia Braci Mniejszych prowadzą polskie drużyny misyjne, które zwiększa rycchlo w nowych placówkach ks. Misjonarze, OO. Werbiści i inni. — Ostatnie wreszcie dzienniki przynoszą wiadomości, iż z zarządzenia stolicy Piotrowej O. Wolnik, Słazak, rektor Kolegium Jezuitów Krakowskich sprawować będzie prefekturę w Braken Hill w Afryce.

Tak Polska w dziele ewangelizacji świata nie na ostatniem znajduje się miejscu.

Z radością też zaznaczamy, że odbyły się w Kongres akademicki w Poznaniu posnał wydatnie robotę misyjną. — Były tylko zainteresowane nie teraz najszerze koła, od możnych do prostaczków, od dziecka do starca, cała katolicka rodzina. — Były zrozumieć wszyscy, że i na nich ciąży ów obowiązek w myśl wskazań Ewangelii „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody” (Mat. 28. 13).

Rzecz główna: fundusze. — Gromadza je na ten cel w milionach zabiegający protestanci, my zgromadząmy bodaj w krociach. — Jak się zaraz okaże, uskutecznić to łatwo bez uszczerbku kieszeni.

Do znanych bowiem, pewnych ku temu środków należy zbieranie zużytych znaczków pocztowych.

Podkreślmy dla przykładu, że Belgia z sprzedaży ich utrzymuje Misję swoją w Kongo. — Tyle więc popularny wszędzie ruch filatelistyczny przysłuży się wielkiej sprawie w przedziwny sposób.

Toż na Kongresie poznańskim delegaci diecezji „Unio cleri pro missionibus”, z udziałem przedstawicieli zakonów a pod światłem i sprężystym przewodnictwem J. Fm. ks. biskupa Nowowiejskiego postanowili zgodnie podjąć akcję markowa, skupiając ją w jednej polskiej ręce, ku wyłącznej korzyści Misji naszych.

Więc już nie zagrańce, ale do centrali krajowej kierować odat wypadnie większe lub mniejsze przesyłki marek. — Lepiej by było gdyby były oczyszczone z papieru i sortowane lecz niekoniecznie, wszelako całe, bez uszkodzeń. — Znaczki uszkodzone leniej wprost odrzucać jako bezwartościowe, a nawet w masie wartości obniżające. — Zgola zbędne są znaczki stemplowe.

Sprawę tę kładziemy na serce katolików w instytucjach, zreszezeniach, biurach, szkołach i t. p. tudzież osób co żarliwych. — Pomysł ciekawy tak w każdym punkcie znalazła się chętna jednostka, która zajmowałaby się trwałe i cierpliwie zbiórka i wysyłka tych rzeczy na pozór obojętne, zazwyczaj w poniedziałek. — Jakiż stąd pożytek odniosłoby Misje, ile dusz uratowanych?

Na czele centrali na Polskę stanął ks. kanonik Dohiecki (Lwów, ul. Ujejskiego L. 8). Adres ten niech zapamiętają i podadzą drugim ludzi dobrej woli. — Tam także zwracać się potrzeba z przesyłkami, czy po informację. — Do 500 gr najszybciej posyłać jako „próbki bez wartości” polecione.

Te drobne sprawy przysługują winni władzcy Polacy oddać swoim ofiarnym, bohater-skim często Misjom.

Sport i kultura fizyczna

DZIAŁ URZĘDOWY.

Komunikat nr. 2.

Komisji Sportowej Poznańskiego Okr. Związku Lekko-Aletycznego.

1. Przedłuża się termin zgłaszania zawodników do dnia 1-go kwietnia. Wobec zmiany systemu zgłaszania — kart imiennych nie należy wypełniać. Uchwała RWZ — (PZLA).
2. Zauważa się, że kluby nie przestrzegają terminu zgłaszania zawodów do Komisji Sportowej. Zwracamy uwagę na Regulamin PZLA, § 5, pkt. 3.
3. Propozycję urządzenia biegu na przełaj przez T. G. Sokół — Poznań dn. 1. 4. b. r. przyjęto oraz regulamin tegoż biegu zatwierdzono.
4. Zezwala się K. S. Warta — Poznań na startowanie w dniu 3-go czerwca w zawodach międzyklubowych Polonia — Bydgoszcz (w Okr. Pom. OZLA).
5. W wykonaniu uchwały RWZgr. POZLA z d. 8-go stycznia b. r. złącza kluby, czy mają zamiar wziąć udział w zawodach o mistrzostwo (osobno pań — osobno panów). Po nadesłaniu zgłoszeń zawiadomi się kluby osobno o terminie spotkań. W terminie do 7 marca zgłosza kluby kandydatów na sędziów w powyższych zawodach.

Poznań, 29 lutego 1928 r.

(—) A. Ryszczyski, sekr. (—) E. Szyg, przew.

Komisja Gier Sportowych przy Poznańskim Okr. Związku Lekko-Alet.

1. Na skutek:
 - a) Uchwały Rocznej Walnego Zgromadzenia POZLA z dnia 8. 1. b. r., by tenże roztoczył opiekę nad grami ruchowymi w Okręgu Poznańskim.
 - b) zreorganizowania w Warszawie w dn. 19 lutego b. r. Polskiego Zw. Gier Sportowych.
 - c) Braku w Poznaniu dostatecznej ilości zrzeszeń, któreby uprawiały do stworzenia Okręgowego Zw. Gier Sportowych.
 - d) zamiaru przyznania się do nieutrudniania rozwoju gier sportowych przez nieobciążanie klubów osobną administracją i opłacaniem osobnych składok do ewtl. nowego Związku — stwarza się przy Pozn. OZLA Komisję Gier Sportowych, do której każdy klub uprawiający gry sportowe ma prawo delegować po jednym przedstawicielu.

2. Komisję Gier Sportowych przy Pozn. OZLA uważa się jako zawiązek ewentl. przyszłego „Poznańskiego Okr. Zw. Gier Sportowych” — z tego powodu Kom. G. Sport. starać będzie się o utrzymanie kontaktu z Polskim Zw. Gier Sportowych w W.

3. W Kom. Gier Sportowych reprezentowane i zarejestrowane mogą być i kluby nienależące do Pozn. OZLA z racji uprawiania sportu lekko-aletycznego, opłacić wtenczas muszą jednak składkę roczną i wpisowe narówni z klubami POZLA.

4. Zasadniczo obowiązują w Kom. G. Sport. statut i przepisy, regulamin Polskiego Zw. Gier Sportowych z chwilą zakomunikowania ich klubom Kom. G. Sport. podległych, o ile niniejszy regulamin co innego nie przewiduje.

5. Kom. Gier Sport. urzęduje samodzielnie w sprawach technicznych, w sprawach administracyjnych przez Zarząd POZLA. Od uchwał Kom. G. Sport. w sprawach technicznych przysługuje prawo odwołania się do Zarządu POZLA w terminie 10-dniowym od uchwał administracyjnych Zarządu w terminie 10-dniowym od Waln. Zgr. Pozn. OZLA. Obydwe instancje decydują ostatecznie.

6. Za gry sportowe, podlegające działalności Kom. G. Sportowych uważa się: koszykówkę, siatkówkę halową, palant polski.

7. W rozgrywkach urządzanych przez Kom. G. Sp. względnie przez kluby udział brać mogą jedynie: a) kluby zarejestrowane do Pozn. OZLA, wżgi w Kom. G. Sportowych, b) zawodnicy zgłoszeni do

PZLA wżgi. POZLA na podstawie przepisów o zgłaszaniu i zwalnianiu zawodników obowiązujących w PZLA.

8. Kierownictwo Kom. G. Sport. składa się z kierownika, zastępcy kierownika i sekretarza. — Kierownika, który wchodzi w skład Zarządu Pozn. OZLA wybiera Roczny W. Zgr. POZLA, zast. kierownika i sekretarza wybiera z posród siebie delegaci klubów, na specjalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu konstytucyjnym.

9) Sędziów w przeciagu pierwszych dwóch lat mianuje Zarząd Pozn. OZLA. Wyznacza sędziów, prowadzi ich ewidencje Kom. Gier Sportowych.

10. Do czasu ukonstytuowania się Kom. Gier Sport. wszelka korespondencja, jak i administrację prowadzi Komisja Sportowa POZLA.

Poznań, dn. 29 lutego 1928 r.

(—) A. Ryszczyski, sekr. (—) Szyg, przew.

Poznański Okr. Związek Lekko-Aletyczny — „Komisja Gier Sportowych”

rozpisuje niniejszem rozgrywkę o tytuł mistrza Poznania w koszykówce na rok 1928 dla drużyn męskich i żeńskich.

1. do zawodów stanąć mogą jedynie drużyny klubów zarejestrowanych w POZLA, wżgi. w Kom. Gier Sportowych.
2. Drużyny grają każda z każdą po jednym razie, przyczem wygrywa liczny 2, nierozstrzygnięta i przegrana 0 pkt. Zwycięzca klub posiadający największą ilość punktów.
3. Drużyny należy zgłosić imiennie (imię i nazwisko) w składzie graczy pięciu i dwóch rezerwowych. Przy zgłoszeniu więcej niż jednej drużyny jeden i ten sam gracz nie może ani razu grać w innej drużynie tego samego klubu aniżeli w tej, do której został zgłoszony.
4. Przepisy zgłaszania zawodników w myśl przepisów PZLA obowiązują na rok bieżący tylko na wypadek dostarczenia przez POZLA formularzy zgłoszeń na tydzień przed rozgrywką.
5. Zagranie drużyny w innym składzie niż przewidzianym w przepisach 3 niniejszego regulaminu powoduje przegrana w stosunku 30:0 i 2 pkt. na korzyść przeciwnika.
6. Spóźnienie się drużyny ponad 10 minut poza wyznaczony czas rozgrywkę powoduje przegrana w stosunku 30:0 i 2 punkty na korzyść przeciwnika.
7. Sędziów wyznacza Kom. Gier Sportowych przy POZLA. W razie niestawienia się wyznaczonego sędziów, muszą drużyny zgodzić się na innego, zgodnie wybranego, względnie z proponowanych przez strony wylosowanego. Sędziowie mają obowiązek odejść do Kom. G. Sport. wreczone przez kapitanów spisy drużyn (uzupełnionych ew. rezerwowym) wynik końcowy i do przerwy.
8. Każdy mecz trwa 2 razy 20 minut (meżczyźni).
9. Ewent. protesty winne być z załączeniem z tytułem protestowego, przesłane w terminie 48 godzin do Kom. G. Sport. przy POZLA.
10. Zawody odbędą się, jeżeli zgłoszony zostanie conajmniej udział: w grupie żeńskiej drużyny 3 klubów, w grupie żeńskiej 2 klubów.
11. Drużyny muszą wystąpić w strojach jednolitych, przy ewentualnych spotkaniach 2 drużyn jednego klubu, drużyny muszą być ubrane odmiennie.
12. Wpisowe wynosi od każdej zgłoszonej drużyny zł 3.—
13. Przez wzgląd na małą ilość klubów, posiadających sekcje żeńskie, mogą kluby zgłosić większą ilość drużyn.
14. Każdy mecz żeńskich drużyn trwa 2 razy 15 minut.
15. W rozgrywkach obowiązują przepisy według „Stadionu” nr. 4 z dnia 24. 1. 28 r.
16. Do czasu zorganizowania Kom. Gier Sportowych — wszelka korespondencja jak i protesty należy przysyłać pod adres Komisji Sportowej POZLA — Poznań, dn. 29 lutego 1928 r.

(—) A. Ryszczyski, sekr. (—) Szyg, przew.

Kiedy wybory mogą być unieważnione

Motywy Sadu Najwyższego

w sprawie unieważnienia wyborów 1922 roku. Ordynacja wyborcza przewiduje w pewnych wypadkach możliwość unieważnienia przez Sad Najwyższy wyborów w poszczególnych okręgach. Protest z żądaniem unieważnienia zgłoszony może do Sadu Najwyższego, o każdym wyborca w ciągu 14 dni od daty publicznego ogłoszenia wyniku wyborów w danym okręgu. Interesujący i mały znaczenie aktualne wypadek żądania unieważnienia wyborów stał się przedmiotem orzeczenia Sadu Najwyższego po wyborach 1922 r. (akta S. N. W. nr. 191 (22)).

Z żądaniem unieważnienia wyborów w okręgu wyborczym nr. 1 (w Warszawie) wystąpił p. Szczepan Rybacki, wydawca komunistycznego pisma „Proletariat”, wskazując iż w okręgu tym władze policyjne i administracyjne na skutek ówczesnej listy nr. 5 „Związku Proletariatu Miast i Wsi” (not ta firma występowała partia komunistyczna), dopuściły się szeregu uchyleń i porwań prawa, które zdolne były zmienić wynik wyborów. Przedewszystkiem wedle twierdzenia protestu zwolennikom listy nr. 5 utrudniono agitację wiecową, nie doniesiono do zwolnienia wieców i rozdano siła wiece legalnie obradujące z rozkazem policji, wywołali protest zensuoto elektronicznie w teatrze Kamińskiego, gdzie miał się odbyć wiec a oprócz czynów powyższych skonfiskowano programową odeszły wyborczą i wszelkie inne wydawnictwa.

Naskutek protestu powyższego sprawę rozważał Sad Najwyższy składając sędziów: M. Krassowskiego, A. Stanisława i B. Wierzyńskiego który wydał orzeczenie, że w tym wypadku nie ma powodzenia żądania unieważnienia wyborów. W tym orzeczeniu sędziowie ciekawie motywują. W myśl artykułu 107 ord. wyb. do Seimu unieważnienie wyborów w okręgu może nastąpić jedynie w razie stwierdzenia iż przy wyborach donieszono się przestępstw, wym. fałszu, lub jakichkolwiek podobnych w rozmiarze zdolnych zmienić wynik wyborów, bądź w razie, jeśli wybory przeprowadzone niezgodnie z przepisami o ordynacji, a popełnione uchylenia mogły wpłynąć na wynik wyborów. Wszelkie inne wykręcenia popełnione w toku wyborów, bądź przez władze, bądź przez osoby prywatne nie są na zasadzie dekretu z dnia 10 stycznia 1910 roku, oraz na zasadzie kodeksu karnego odpowiedzialnością karną, żadnego jednak wpływu na unieważnienie wyborów mieć nie mogą. Jeśli nie udowodniono, iż władze przy wykonaniu obowiązków doniosły się do fałszu, lub nadużyć przewidzianych w art. 107 ordynacji wyborczej w celu sfaworyzowania jednej lub kilku kandydatur poselskich ze szkoda innej listy lub innych list. Należy bowiem mieć na względzie, iż konkludna motywacja że i w toku akcji wyborczej władze państwowe, nie traca swych uprawnień co do zaniechania przestępstwom nie są zobowiązane praw i obowiązków dokonania rewizji i aresztów oraz konfiskowania druków, w których donotrza się cech przestępstwa”. Jeśliby okazało — mówił Sad Najwyższy — iż niedopuszczenie przez władze wieców listy nr. 5 i konfiskaty miały na celu uniemożliwienie przeprowadzenia wieców z tej listy i sfaworyzowania innych stronnictw, to takie zarzuty mogłyby spowodować unieważnienie wyborów, jeśliby udowodniono ich słuszność i stwierdzono zarazem że popełnione uchylenia władz mogłyby mieć wpływ na wynik wyborów.

W dalszym ciągu motywacji Sad Najwyższy uznał iż zarzuty protestu co do bezpodstawnego rozdania wieców listy nr. 5, oraz bezprawności konfiskat nie są udowodnione, a wobec celowości i bezskuteczności wszystkich podniesionych w protestach Rybackiego zarzutów racjonalnie protest nie zasługuje na uwzględnienie; z tych zasad Sad Najwyższy protest Rybackiego oddala.

Zrzeszenie wychowanków Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy

Jednym z bardzo dodatnich przejawów doby powojennej, zrodzonych zreszta z naturalnej kunejności zaspalania się i wzajemnego porozumienia, jest dążność do grupowania dokoła pewnej ideologii, pewnego standardu wspólnych hasel i umiłow, Wynika to stąd, że ludzie, którzy ręka w rękę w ogniu bojowym utrwaliłi w sobie niezłomne prawa, te prawa, co to nie są suchych formuł i paragrafów, bo tkwią na dnie duszy, nauczyli się cenić te wspólne swe poczynania w takiej czy innej formie, poczęli wierzyć, że wojsko, jako ten świadomy pod względem obywatelskim czynnik, poręczający bezpieczeństwo i całość narodu państwa, musi posiadać jakaś ideologię, jakaś gwiazdę-przewodnią, bez czego siła faktu byłoby się zmniejsza w swej właściwej hierarchii. A te gwiazdy przewodnie najłatwiej ugruntuować w sobie, gdy się jest jednostką zbiorową, jednością silni, rozumnie szaleem. Wszelkie zatem tego typu poczynania muszą być przyjmowane ze znacznym zadowoleniem, bo dowodzą tej jedności i siły, ożywiających dane zbiorowisko. Tembardziej, że życie idzie błyskawicznie naprzód. Tembardziej, że atmosfera pojęć wojskowych nabiera ostatnimi czasy olbrzymiej preżności i przelatając się z zastarzałych form w nowoczesne, wymaga od ludzi tego, co się zowie w tym czasie, Technika wojskowa jak i zaradnictwo głębsze psychologiczne wymagała od nas daleko większej żywności i ruchliwości niż dawniej. I dlatego, by te wszystkie rzeczy mogły się urzeczywistnić, odnosić sukcesy trzeba znacznego wysiłku, wysiłku nie jednostek, boć one będą zawsze ta znikoma dawką zastrzyknięta w życie społeczne, ale wysiłku zbiorowego, który przeleć bez wspólnoty dążeń, bez pewnego zacienienia wezłów między ludźmi, silniejszych niż sucha formalistyką, bo ożywionych jednolitością — nie miałby żadnego znaczenia. To też z prawdziwym zadowoleniem należy powitać „Zrzeszenie Wychowanków i Wychowawców b. Oficerskiej Szkoły w Poznaniu, b. Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty i Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów w Bydgoszczy”, powstałe z inicjatywy b. Komendanta Szkoły, pułkownika Bolesława Jateńkiego, a pelmie do żywej egzystencji przez obecnego Komendanta Szkoły, podpułkownika S. G. dra Franciszka Polniaszka. Obiemuje ono coraz szersze kregi, a mając w swych szeregach ludzi ze wszystkich lat istnienia Szkoły, stało się ono ośrodkiem zacienienia wezłów między ludźmi, którym szczytnie idee urzeczywistniały a przedewszystkiem świadoma praca obywatelska nad ochroną i zabezpieczeniem całokształtu i potęg państwa. To wielkie, potężne zadanie wydatnia się w celu Zrzeszenia: „założenie i utrzymanie pracowni dowódczalnej dla prac w dziedzinie wywalzków wojskowych, oraz udzielanie zapomóg wyalzcom wojskowym”. Zrzeszenie szerzy również prace obywatelską, patriotyczną, dając do tworzenia placówek o charakterze naukowym, w celu jak największej propagandy naczelnych zagadnień państwowych w społeczeństwie. Stanie się ono prztem ośrodkiem kulturalnym, zakładając bibliotekę i muzea, urządzając odczyty, a wreszcie organizując podróże i wycieczki naukowe. Poza temi rzeczami posiada ono również plany utylitarne, dające do przywiązania tem ścisłszemu swych członków, a więc pomoc finansową dla niezamożnych w doroznych wypadkach, stwarzanie stypendiów i t. d.

Opierała się na starej tradycji życia koleżeńkiego w Polsce, która ma tak piękne karty, dają one przedewszystkiem do podniesienia w ten sposób poziomu pracy, która według słów Marszałka Piłsudskiego „stanowi taki źródło rozkoszy jakiej nie znała ci, co jej się wyrekli”.

Członkami mogą być wychowawcy i absolwenci b. Szkoły Oficerskiej w Poznaniu b. Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy i Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów w Bydgoszczy.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Zrzeszenia, Szkoła Oficerska w Bydgoszczy. Uczestnicy Zjazdu z dnia 25 listopada 1924 roku, którzy nie utrzymali fotografii Zjazdu, zechcą podać swoje adresy sekretarzowi Zrzeszenia.

Sprawozdanie giełdowe

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało w dalszym ciągu tendencję utrzymania, przyczem dotkliwy brak materiału.

Na rynku papierów procentowych poszukiwano nadal 6% listy żytnie po 29 — oraz 4% listy Konwert. P. Z. K. które zwykowały do 53.50% — 8% listami dolarowymi robiono transakcje po 96 1/2% (orz. dewizie 8,90). Za 8% obligacje miasta Poznania płacono 92% w zlocie, również poszukiwano 5% premie dolarowe po 66.50 (za 1 szt. 5 dol.).

Akcje bankowe bez notowania. Handlowano tylko mniejsze ilości B-ku Przemysłowców po 1.05—1.10.

Z akcji przemysłowo-handlowych poszukiwano Cegielskiego po 46.50—47. Tri po 105 i Unie po 23. Oddawano jedynie R. Mava po 115.

Z papierów nieoficjalnych płacono za Akwarit 118 bez oddawców. B-klem Polskim handlowano po 148—146. w placeniu.

Gedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Poznań, dnia 5. III. 28.

Papiry procentowe: 8% oblig. miasta Poznania 92% P; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 96 1/2% +; 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 53 1/2% P; 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 29 P; 5% Pożyczka premjowa seria II 66 50 P.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I em. z. 46.50—47 P; R. Roman Mav I em. z. 115 O; Tri I—III em. 105 P; „Unja“ (dawn. Ventzki) I em. z. 23 P.

Notowania złotego

Poznań, 3. 3., wieczór. (PAT.) Londyn z. za 1 f. szterl. 43.47; Zurich za 100 z. 58.20; Berlin noty grubsze 46.74—47.14, drobne 46.65 do 47.05, wypłaty na Warszawie i Poznaniu 46.90 do 47.10, na Katowicach 46.875—47.075; Gdańsk za 100 z. 57.50—57.64, wypłaty na Warszawie 57.45—57.69; Wiedeń czeki 79.44—79.72; Praga za 100 z. 378.60. (PAT.)

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu i Warszawie

Notowano w złotych za	Poznań 5 III		Warszawa 3 III	
	zł.	gr.	zł.	gr.
Zyto	—	—	40,50	41,00
Zyto koner. 68/116	—	—	—	—
Zyto koner. 64/11 i siacia załad	—	—	—	—
Maka żył 65 proc. w. Warszawa	—	—	—	—
Maka pszenna 60 pr. w. Warszawa	—	—	—	—
Pszonica	49,00	50,00	—	82,00
Jęczmień prz.	34,50	36,50	—	—
Jęczmień br.	34,50	41,00	—	42,00
Owies	45,00	37,00	38,50	39,50
Groch w klorja	60,00	82,00	—	—
Groch p.	—	46—51	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Seradela	23,50	24,50	—	—
Opas pszenne	—	—	—	—
Maka żytnia 65% w. w. w. stand.	—	—	—	—
Maka żytnia 70%	—	—	—	—
Maka pszenna 50%	—	—	—	—
Ziemniaki I.	—	—	—	—
Ziemniaki I. 16%	—	—	—	—
Penszka	—	—	—	—
Oli. żył.	—	—	—	—
Oli. pszen.	—	—	—	—
Wyka latow.	—	—	—	—
Sioma pr.	—	—	—	—
Siano I.	—	—	—	—
Jęczmień na kaszę	—	—	—	—

Ogólne usposobienie mocne, brak gotówki utrudnia obroty.

Uwagi: Na skutek zarządzenia komisarzy giełdowego pozostała cena na żyto i maki żytnia te same. Jęczmień br. o wadze wyższ. niż stand. ponad notow. Konieczny wybór, w ziarnie kolorze i czystości ponad notowania.

Poznań, 4. 3. (PAT.) Komunikat. Rada Giełdowa odbyła w dniu 2 bm. swe plenarne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dyrektora Waszyńskiego. Postanowiono zmienić wagi standardowe zboża, ustalając odąd także wagę standardowa owsa. Obowiązują zatem odąd następujące wagi standardowe:

- a) żyta poznańskiego i pomorskiego 691 gr. (117,2 f. w. h.)
- b) pszenicy poznańskiej i pomorskiej 741 gr. (125,3 f. w. h.)
- c) jęczmienia browarowego poznańskiego i pomorskiego 683 gr. (115,4 f. w. h.)
- d) jęczmienia przemysłowego poznańskiego i pomorskiego 640 gr. (108,1 f. w. h.)
- e) owsa poznańskiego i pomorskiego 453,5 gr. (76,5 f. w. h.)

Pozatem przyjęła Rada Giełdowa do wiadomości sprawozdanie swego syndykatu z odbytego III Zjazdu we Lwowie 3 i 4 lutego rb., ustaliła termin Ogólnego Zgromadzenia członków Giełdy na 18 kwietnia rb., oraz porządek obrad i załatwiła wreszcie inne bieżące sprawy.

Poznań, dnia 3 marca 1928 r.
Dyrektor Giełdy.

Notowania giełdy piodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 5 marca 1928. Codzienna 1,30.	
Zboża nasiona ostatek za 1000 kg reszta za 100 kg.	
Pszonica marchwińska	235—297
marzec	264,0
lipiec	274,0
lipiec	216,50
Tendencja	—
Zyto marchwińskie	247—245
marzec	264,50
lipiec	274,50
lipiec	262,00
Tendencja	—
Jęczmień tary	221,00—280,00
Jęczmień ozimny	000,00—000,00

Misia w Grudziądzu

Z Grudziądza piszą nam:

Największym miastem przemysłowym na Pomorzu jest Grudziądz, liczący około 55 000 mieszkańców, w tem 46 000 katolików, tworzących jedną wielką parafię. Aby jednak ułatwić wykonywanie prawidłowego duszpasterstwa utworzono na dwu przedmieściach ekspozyturę i wybudowano tymczasowe kościoły w formie dużych sal. brakowało bowiem funduszy na stawianie wspaniałych świątyni. Za czasów pruskich Grudziądz liczył niespełna 12 000 katolików i dlatego kościół parafialny, choć nie wielki, mógł jednak pomieścić wiernych. Ostatnie lata sprawdziły pod tym względem wyznaniowym duże zmiany, spowodowane wcaletem Grudziądzu do Polski. Przemysł, dawniej w rękach innowierców, przeszedł na własność Polaków-katolików, a powiększając się stale, zatrudnia tysiączne rzesze pracowników. Próżno w Grudziądzu mieszczą się centralne urzędy Izby Skarbowej, Urzędu Ziemińskiego i t. d. garnizon jest również bardzo wielki, nie wliczając w to wojska, które przybyło do Grudziądza z wszystkich stron Polski, żyjące religijnie pozostało w miasteczku, ożywiając je. W 1922 misja, kierowana przez OO. Jezuitów. Rezultaty ówczesnej pracy były piękne i dobre. Aby jednak silniej jeszcze pobudzić ludność katolicką do wznowienia w sobie ducha religijnego i zachęcić ją do utwierdzenia Królestwa Chrystusowego, postanowiono w roku bieżącym urządzić wielką misję, zakrojoną na miarę niezwykłą. W tym celu zapewniono jeszcze przed rokiem pomoc ośmiu misionarzy Jezuitów, którzy w dniu 4 marca br. wieczorem rozpoczęli to wielkie dzieło Boże, pod kierownictwem dyrektora Misji w Polsce O. Dominikana T. J. Dla należytego przewrotowania całej ludności katolickiej wydawane jest obecnie pismo „Wiadomości parafialne”, rozdawane bezpłatnie w liczbie 10 000 egzemplarzy przed wszystkimi kościołami, oraz rozsyłany do setek rodzin.

Misja trwać będzie od 4 do 24 marca i obejmie nie tylko dorosłych ale i młodzież szkół nowszych, a w osobnych dwóch seriach także młodzież szkół średnich. Odprawia się też trzydniowe rekolekcje dla wieźniów, znajdujących się w centralnym zakładzie karnym; również wieźniowie w wieźniu sądowym, chorzy w szpitalu miejskim i w klinice kasy chorých będą mieli osobne nabożeństwo i nauki, połączone z przystępowaniem do Sakramentów św. Jeden za dzień poświęcony będzie specjalnie chorym, lekarzom, starcom i wszystkim tym którzy dla wszystkich przyczyn nie będą mogli korzystać z nabożeństw i nauk ogólnych. Wszystkie nauki odbywać się będą w czterech kościołach jednocześnie osobno dla niewiast i panien, osobno dla mężczyzn i młodzieńców. (KAP.)

Budowa wielkiego elewatora w Lublinie

Rozpoczęta swego czasu przez Ministerstwo Spr. Wojskowych budowa wielkiego elewatora zbożowego w Lublinie, została następnie z powodu braku odpowiednich kredytów wstrzymana.

Obecnie rząd, mając na celu akcję tworzenia rezerw zbożowych, postanowił w najbliższym czasie wznowić roboty budowlane, wyznaczając na ten cel potrzebne fundusze.

Elewator w Lublinie ma być wykończony w ciągu 2 lat. Urządzenia jego odpowiadać będą najnowszym wymaganiom techniki, a pojemność dosięgnie 2 tysięcy wadnów.

Elewator w Lublinie wraz z remontowanymi obecnie przez magistrat warszawski elewatorami w stolicy, obliczonym na tysiąc wagonów, pozwolą na tworzenie poważnych rezerw zbożowych.

W sprawie przedmiotów i naczyń kultu obrządku wschodniego

(KAP.) Kuria Metropolitalna Wileńska zwraca wszystkich księży proboszczów i rektorów kościołów archidiecezji wileńskiej którzy mają w swych świątyniach plebanjach lub składach przedmioty kultu obrządku wschodniego, jak np. obrazy, lichtarze, szaty liturgiczne itd., aby zechcieli przesłać do Kurji dokładny ich spis i opis.

Jęczmień nastawni krajowy	000,00—000,00
Tendencja spokojna	—
Owies marchwiński	215—226
marzec	000,00
lipiec	0 00,00
grudzień	000,00
Tendencja spokojna	—
Kukurudza loco Hamburg	000—000
Kukurudza loco Berlin	226—228
Maka pszenna	30,14—34,75
Maka żytnia	32,50—35,00
Opas pszenne	15,75
Opas żytnia	17,50
Rzepak	00,00
Groch wikt.	46—55
Groch polny	25—27
Heluska	20—20,50
Bób polny	20,50—21,50
Wyka	21—23
Lubin niebieski	14—14,75
Lubin złoty	15,25—16,00
Seradela nowa	31—23,50
Makuchy rzepakowe	19,50—19,60
Makuchy inane	23,00—23,00
wytłok suche	12,80—13,00
Srut seja	21,65—22,00
Płatki ziemni.	23,90—24 10
Ziemniaki jad. b.	2,80—3,20
Ziemniaki jad. czerwone	2,90—3,20
Ziemniaki jadalne żółte	3,50—3,70
Ziemniaki przemysł.	000—000
Ogólna	—

Notowania zbożowe

Nowy Jork, 3. 3. 1928 r., zamknięcie, ceny loco. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 — 142 1/2, Manitoba nr. 1 — 164 1/2, czerw. ozima jara nr. 2 — 166 1/2, Hardw. ozima jara nr. 2 — 154 1/2; kukurudza nowa z nowych zbiorów

Francuski festiwal muzyczny w Warszawie

Artur Honegger, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nowoczesnej muzyki francuskiej, który święcił triumfy we wszystkich niemal stolicach europejskich, przybywa 30 marca do Warszawy. Autor „Króla Dawida” podniósł z Piotrem Perkowskiem, pełnym inicjatyw prezesem Towarzystwa Młodych Muzyków w Parwzu, umowę, w myśl której obowiązuje się kierować osobiście wielkim festiwalem współczesnej muzyki francuskiej w Filharmonii Warszawskiej. Oprócz utworów Honeggera: „Le Chant de Joie” i „Concertino”, wykonana będzie najcenniejsze dzieła Maurice Ravela, Florent Schmitta, oraz Alberta Roussela.

Partynicy przeciw akcji budowlanej

Doceniając konieczność ożywienia akcji budowlanej rząd rozpiął 50-milionową pożyczkę premjowa na cele budowlane. Głód mieszkaniowy i trwające bezroście domagała się jaknajszerszego rozwiązania tych dreczących ludność miast bolączek. Pożyczkę przedyskutowano w Radzie Finansowej i uznano ją za wskazaną i celową. Należy sprawa pożyczki zależeć od Komisji długów państwowych, złożona z kilku bardzo partynicznie myślących b. posłów sejmowych i p. Tarczyński na czele. Komisja, której przewodzą kandydat listy 24, postanowiła skorzystać z okazji i zademonstrować przeciw projektowi rządowemu. Pożyczkę odrzucono ze względu na formality. W motywach uznano, że sprawa pożyczki zależeć musi od rządowego zarządzenia, aby „dokuczyło” — komu?

Tak to partynicy z pod znaku 24-tego utracali nie zjedną dla ruchu budowlanego pożyczkę, aby „dokuczyło” — komu?

Nie rządowi oczywiście, ale dreczącej szkodliwej mieszkaniowej i bezroście ludności.

Tych dobroczyńców w imię partynicznej zacietrzewienia trzeba sobie dobrze zapamiętać!

200 000 km w powietrzu - to jubileusz

27 ub. m. pilot „Aerolotu” p. Włodzimierz Klisz, prowadzący samolot na linii Kraków — Warszawa, osiągnął 200 000 km, które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacji cywilnej. Pilot Klisz, który pracuje w „Aerolocie” od kwietnia 1925 r., jest siódmym z rzędu lotnikiem cywilnym, który przeżywa tak olbrzymią przestrzeń, nie narażając ani lednego ze swych pasażerów na jakakolwiek szwank na zdrowiu. Nazwiska pierwszych sześciu rekordmanów są następujące: Burzyński, Długoszowski, Karpiński, Mitz, Łaczyński i Dmoszowski.

Zaznaczyć należy, że pierwsi dwaj mają już poza sobą przeszło 300 000 km.

Zrzeszenie polskich przemysłowców lotniczych

W sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbyło się drugie walne zebranie członków zrzeszenia polskich przemysłowców lotniczych. Zrzeszenie, liczące 24 instytucje, łączy krajowe przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego, komunikacji powietrznej i pomocniczego przemysłu lotniczego. Obradom przewodniczył dyrektor walcowi metal w Dziedzicach, Inż. Pangor.

Po sprawozdaniu zarządu za rok 1927, w którym podkreślano, iż zrzeszenie zaprotestowało przeciw dalszemu prowadzeniu i zagranicy nowych samolotów komunikacyjnych, rozchodziło się o projektowany zakup samolotów Fokkera, oraz iż konieczna jest współpraca zrzeszenia z zarządem L. O. P. P., dokonano wyboru zarządu na rok 1928.

Walne zebranie wybrało jednogłośnie zarząd w składzie następującym: p. Zygmunt Zakrzewski, dyrektor fabryki samolotów E. Plage i T. Łaskiewicz w Lublinie p. Aleksander Wygod, dyrektor Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot”, p. Mieczysław Kofmiński, dyrektor fabryki silników „Avia” p. Edmund Jungowski, prezes wiceprezesa i wiceprezesa samolotów i p. Włodzimierz Szumański, dyrektor fabryki śmigieł „Integrals Chauviere”.

Oflary

Na pomnik Serca Jezusowego składa Z. H. z podziękowaniem za odebrane łaski 2 zł.

Na Dom Rzemieślniczy składa Łucjan Ziętek 5 złotych.

Na fundusz utrzymania grobu K. Brodzińskiego w Dreźnie składa Tow. Czytelnicy dla Kobiet w Sosnowcu 50 z. gorącym apelem do towarzyszy, na leżących do Katolickiego Związku Polek, aby w myśl odeszły Katol. Komitetu pospieszyły także z ofiarą na utrzymanie grobów zasłużonych Polek, spoczywających w Dreźnie.

109 1/2; żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 131 1/2; maka Spring 650—690; frachty do Anglii 1/2—3/4; frachty na Kontynent 9—10.

Chicago 3. 3. 28. Zamknięcie cen terminowe Pszenica Tendencja mocna. Na maj 136 1/2, na marzec 135 1/2.

Kukurudza Tendencja podatna: Na maj 97 1/2; na marzec 93 1/2; na lipiec 100.

Owies tendencja ustalona. Na maj 57 1/2, na marzec 56 1/2, na lipiec 53 1/2.

Zyto tendencja mocna. Na maj 116 1/2, na marzec 113 1/2.

Chicago 3. 3. zamknięcie loco: Pszenica nr. 2 — Hard ozima jara nr. 2 140; czerw. ozima jara — Hard ozima jara nr. 3 137 1/2.

Kursu arbitrażowe walut

którymi nie dokonano obrotów na giełdzie oficjalnej ani w obrocie międzybankowym.

	Arbitrażowy	
	Złoty	London
Belgrad	15,71	15,70
Budapeszt	155,99	155,89
Bukareszt	5,4	5,40
Oslo	237,4	237,70
Helsinki	22,49	22,45
Konstantynopol	4,65	4,63
Kopenhaga	238,86	238,84
Oslo	6,4	6,41

Orientacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 230,29, Kowno 88,38, Rzymski 172,29.

Urzed. giełda dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja		sprzedaż		kupno	
	3. 3.	5. 3.	3. 3.	5. 3.	3. 3.	5. 3.
Banknoty	—	—	—	—	—	—
dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
funt ang.	—	—	—	—	—	—
Przelaz	—	—	—	—	—	—
Belgia	—	—	—	—	—	—
Holandja	—	358,6	—	9,5	—	7,75
Londyn	13,48	13,47	43,47	43,58	43,58	43,30
Nowy Jork	8,91	8,9	8,9	8,8	8,8	8,85
Paryz	15,08	16,11	17,17	16,48	16,48	16,35
Praga	—	—	—	—	—	—
Szwajcaria	171,62	171,6	172,06	172,04	171,21	171,15
Sztokholm	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	—	—	—	—	—	—
Włochy	47 14	47,12	47,26	47,35	47,0	47,01
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papier wartościowe	3. 3.		5. 3.	
	zł.	gr.	zł.	gr.
5% p. konwers. kolej.	—	—	—	—
5% pożyczka dolnara	—	—	14,25	63,63,25
5% pożyczka dolarowa	—	—	66,64,2	84,75
5% pożyczka konwersyjna	—	—	—	—
10% pożyczka kolejowa	—	—	102,5	103,00
1 gran. złota	—	—	—	—

Akcie	3. 3.		5. 3.	
	zł.	gr.	zł.	gr.
Bank Polski	144,75	148	143,50	149,25
Bank Dyskontowy	—	13	—	136
Bank Handlowy	—	123	—	123
Bank Zachodni	—	32,30	—	—
Bank Zw. Spółk. Zarob.	—	90	—	—
Bank Tow. Spółd.	—	—	67,75	67,25
Starachowice	—	65,00	67,25	67
Chudobów	—	—	—	—
Michałów	—	—	80,50	80
W. T. F. Cukru	—	—	58,75	52,75
Trzebież	—	—	—	56—56,30
Żywiec	—	—	—	156
Wysoka	—	—	—	99—98,50
W. T. K. Węgiel	—	98	—	39,75
Nobel	—	—	—	—
Cegielski	—	—	—	—
Itzma	—	—	—	—
Strop	—	—	—	43—42,75
Mudziejów	47—48,75	18—47,25	—	47,50
Nurbin	—	—	—	2,

Życie Gospodarcze

Akcja kredytowa Państw. Banku Rolnego na Pomorzu

Akcja kredytu długoterminowego, prowadzona przez P. B. R. napotkała na znaczne trudności na Ziemiach Zachodnich z racji odrębnego ustawodawstwa cywilnego i hipotecznego, do którego statutu Banku, ani przepisy kredytowe nie były, w stadium organizacyjnym tegoż, dostatecznie dostosowane. Z inicjatywy Dyrekcji Państwowego Banku Rolnego przesyłano te zostały prawie całkowicie usunięte, co daje nadzieję, że w najbliższej przyszłości pożyczki na szeroką skalę będą wydawane. Sposób zabezpieczenia, t. j. skrypt dłużny i zapis hipoteczny zostały definitywnie ustalone, więc reszta formalności zależy już tylko od samego pożyczkobiorcy.

P. B. R. zamierza w najbliższej przyszłości rozszerzyć akcje kupna majątków oferowanych dobrowolnie. Ma to pierwszorzędna wagę w sensie wypełnienia kontyngentu ziemi, przewidzianego przez reformę rolną na parcelację. Siery decydujące dała na Ziemiach Zachodnich do tego, aby uniknąć przymusu parcelacyjnego, o ileby kontyngent przewidziany dał się osiągnąć dobrowolnie. Jest to zrozumiałe ze względów polityczno-państwowych. Utrudnia sprawę kupna obowiązujący szacunek gruntów, który pomimo zmian, w kierunku podwyższenia, nie może nadać za wzrostem bieżących cen ziemi. Tem nie mniej jednak częściowo odsprzedaż gruntów, szczególnie niezabudowanych i bez inwentarza kalkuluje się dobrze i P. B. R. kupił już grunta, a także prowadzi aktualne pertraktacje o nabycie poważnych obiektów, które przypuszczalnie dojdą do skutku. Osadzenie na nowonabytych obiektach mocnego pod względem państwowym elementu drobnego gospodarza rolnego posiada ogromne znaczenie, osobiście na stale atakowanych politycznie naszkwach.

Osadnicy, nowonabywający ziemię, znajdują znaczna pomoc kredytowa u Rządu, który przez Min. Ref. Rolnych i przez Państw. Bank Rolny różnych pożyczek nowopowstałym gospodarzom udziela.

Istnieje więc t. zw. „Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego” z którego przyznaje się pożyczki osadnikom przez Okr. Urzędy Ziemijskie na podstawie orzeczeń.

Celem tego kredytu jest przeważnie pomoc na zagospodarowanie się. Dalej przeznaczają Pan Minister Reform Rolnych w r. b. specjalny kredyt na prawidłową budowę nowopowstałych osad z parcelacji rządowej. Kredyt ten jest silnie uwarunkowany co do sposobu jego zużycia, jednak pozostawia swobodę osadnikom, o ile chodzi o jego indywidualne zżyczenia i jego potrzeby gospodarcze. Kredyt ma być rozszerzony niebawem na analogiczną budowę polskich rybaków na Helu, których znaczna część nie posiada własnych osiedli.

Ponadto osadnicy rolni znajdują pomoc finansową za pośrednictwem szerokiej sieci spółdzielni, które są poważnie kredytowane przez Państw. Bank Rolny. Liczne Banki Ludowe i Kasy Stefczyka na Pomorzu ożywiły znacznie swoją działalność w czasach ostatnich, do czego przyczyniło się również uruchomienie Oddziału P. B. R. w Grudziądzu, który z bliska łatwiej wnikać ma możliwość w istotne potrzeby miejscowego rolnictwa.

P. B. R. stara się jak najmniej udzielać pożyczek indywidualnych. Przy szerokim bowiem kredytowaniu spółdzielni, gesto rozsiadanych na terenie, jest udzielanie bezpośrednich indywidualnych kredytów najczęściej zbędne. Wvjatek stanowią kredyty indywidualne tam, gdzie wchodzi w grę możliwość zaliczkowania kredytów długoterminowych, wydanych w Listach zastawnych. W tych wypadkach kredyt wstępnym, gotówkowy, ma ważne znaczenie, gdyż dopomaga do wstępnego oczyszczenia hipotek dla pożyczek długoterminowych, które inaczej nie mogłyby być zabezpieczone na I-szem miejscu hipotecznym, co jest warunkiem statutowym Banku. Kredyt taki jest łatwy do udzielenia dla Banku, gdyż czas jego trwania w zasadzie jest krótki, ponieważ przy wypłacie pożyczki hipotecznej się konwertuje.

Wreszcie słów kilka o specjalnych kredytach dla osadników, którzy jako nowi gospodarze najbardziej pomocy tej potrzebują.

Możliwość kredytowania osadników jest znaczna. Trudność jednak polega na sposobie zabezpieczenia pożyczek. Osadnicy niestety dotąd w znacznej swojej większości nie posiadają przeważnie, a co z tego wynika, nie przedstawiają t. zw. materialnego zabezpieczenia kredytowego. Trzeba więc opierać się na normalnych kwalifikacjach tych, którymby kredyt mógł być udzielony. Oddział Państwowego Banku Rolnego nie ma możliwości wnikać w personalne kwalifikacje poszczególnych osadników, oddalonych na terenie i stać wynika konieczność szukania współdziałania przy rozdziale kredytów organizacyjnej czy instytucyjnej kredytowych lokalnych. Zdawałoby się, że najodpowiedniejszym czynnikiem do tej współpracy byłaby spółdzielczość kredytowa. Tymczasem tutaj napotykała się trudności. Z jednej bowiem strony spółdzielnie ogólno-rolnicze, posiadają w sobie pewien senarizm lokalny, który ich skłania do zamykania się w sobie zasiedlonego elementu gospodarzy rolnych i ci nie zawsze chętnie w przybyłym elementem osadniczym się łączą. Tem tłumaczy się trud-

Nowe klinkiarnie w Polsce

Żył stan dróg w całej Polsce, a zwłaszcza w południowej części woj. lubelskiego i wolskiego stanowi największą troskę zarówno władz państwowych, jak i organów samorządowych, które w ostatnich czasach podwoiły wysiłki celem budowy nowych i naprawy zniszczonych dróg, w czym pomocna jest sama ludność, ponosząc nieraz chętnie ciężary w naturze.

Wysiłki te jednak nie odnoszą w dostatecznej mierze pożądaných wyników, między innymi także z tego powodu, że szybki rozwój automobilizmu w wysokim stopniu przyczynia się do niszczenia istniejących dróg sztabrowych. Ta ostatnia okoliczność jest bardzo ważna i stwarza konieczność przejścia na system dróg brukowanych kamieniem polnym, który jednak już się wyczerpuje, albo kostka granitowa, bardzo kosztowna i produkowana w niedostatecznych ilościach. Dlatego też, okolicę pozabawioną zdolnego do budowy dróg naturalnego kamienia twardego musza koniecznie zdobyć się na rozwinięcie przemysłu klinkierowego. Przemysł ten zapoczątkowany został przed wojną światową przez rząd rosyjski, który uruchomił 4 klinkiarnie państwowe, wszyskie na terenie obecnego województwa lubelskiego, prócz tego powstała pod Lublinem jedna prywatna. Zniszczenie wojenne dotknęło dwie z nich tak, że obecnie czynne są tylko trzy: w Białymostku, dzierżawiona przez Sejmik Hrubieszowski i inż. Danowskiego, w Zamościu, dzierżawiona przez Sejmik, i w Budach, prowadzona przez Powiatowy Urząd Drogowy. Oczywiście produkcja ich jest niedostateczna. Nadmiar różnych trosk i potrzeb czasów powojennych na dłużej pozostawił te ważna

sprawę w zaniedbaniu i dopiero w roku ubiegłym z inicjatywy p. inż. K. Danowskiego od był się w Lublinie zjazd przedstawicieli samorządów z całej Polski z udziałem przemysłowców i ziemian, na którym to zjeździe wyłoniono Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem p. wojewody lubelskiego Remiszewskiego celem stworzenia Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Klinkiarni jako spółki akcyjnej. Komitet ten opracował statut, który uzyskał już aprobatę ministerstwa przemysłu i handlu, następnie badał sprawę ze strony technicznej i finansowej. Postanowiono, że samorzady wełda do spółki z połowa kapitału, a druga połowa wniosa kapitaliści prywatni miejscowi i zagraniczni. Udział w Towarzystwie zgłosiło przeszło 20 samorządów powiatowych i miejskich, kilka majątków ziemskich, następnie zaś wpłynęły oferty ze strony kapitalistów angielskich, holenderskich i amerykańskich, z którymi pertraktacje będą zakończone definitywnie w najbliższym czasie.

Niezależnie od tego ministerstwo robót publicznych postanowiło wybudować wzorową nowoczesną klinkiarnię w Izbicy (powiat Krasnostawski) i w tym celu zamówiło w Szwajcarii odpowiednie plany. Jednocześnie duża prywatna klinkiarnia buduje hr. Ostrowski w Harleży (pow. lubartowski).

W ten sposób ta bardzo ważna dla rozwoju życia gospodarczego sprawa znajduje się na dobrej drodze. Wzmiankowane wyżej towarzystwo projektuje budowę całego szeregu klinkiarni w południowej części województwa lubelskiego i wolskiego, oraz w powiatach pińczowskim i miechowskim woj. kieleckiego.

WYWÓZ WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Wywóz wyrobów włókienniczych w miesiącu ubiegłym z okręgów łódzkiego i bielskiego, przedstawiał się następująco: z Łodzi wyeksportowano 352,377 kg tkanin wartości 4,018,920 zł. z Bielska zaś 43,192 kg wartości 2,320,287 zł. Łączny eksport tych dwóch okręgów wyniósł więc 6,339,208 zł. W porównaniu do stycznia roku ub. wartość eksportu łódzkiego zmniejszyła się o 87,000 zł. Szczególnemu ograniczeniu uległ eksport do Rumunii w związku z panującym tam przesileniem gospodarczym. Na uwagę zasługuje fakt, że drugie miejsce pod względem wartości zajmuje w eksporcie łódzkim wywóz na Daleki Wschód. Wywóz przemysłu bielskiego zwiększył się w tym samym okresie o 34 proc. Dominują w nim rynki państw sukcesyjnych dawnej Austrii, które pochłonięły 54 proc. eksportu za ten okres.

WIELKOPOLSKA PAPIERNA TOW. AKC. BYDGOSZCZ-CZYŻÓWO.

Roczne walne zebranie akcjonariuszów odbyło się dnia 25 lutego w lokalu Banku Związku Sp. Zarobkowych w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Seweryna Samulskiego.

Z przedstawionego sprawozdania Zarządu za r. 1927 wynika, że rok obrachunkowy okazał się po wstrząsaniach ostatnich lat pierwszym, który dał fabryce możliwość normalnej pracy, do czego przyczynił się także ogólnie zadawalniący stan gospodarczy kraju. Jak i ostatecznie ustabilizowanie się naszej waluty. Zamówienia wpływały dostatecznie i fabryka była przez cały rok sprawozdawczy we wszystkich oddziałach czynna.

Ponieważ zagraniczna konkurencja ubiega się natarczywie o zbyt na naszym rynku, oczekiwac należy dalszych ustępstw z jej strony. Jest to objaw zębny jeżeli się zwąży, że import zagraniczny w tej dziedzinie wzrósł w stosunku do roku poprzedniego o 100 proc. Mianowicie przewieziono w r. 1927 z zagranicy 24,693 tonn papieru wobec 10,539 tonn w r. 26.

W roku obrachunkowym produkcja wzrosła o 2,694,528 kg. czyli o 60 proc. Ogólny obrót produkcyjny wyniósł ca 4 miliony złotych.

Przedstawiony bilans na dzień 31 grudnia 1927 r. zamkający się sumą 1,455,626.50 zł + obbligo z żyra weksli zdyskontow. 595,642.25 zł przyjęto jednogłośnie i udzielono pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej. Zysk osiągnięty w wysokości 130,150.13 zł. podzielono w formie proponowanej, tak, że na dywidende i superdywidende przypada 15 procent czyli 9 zł. od akcji 60-złotowej. Dywidenda jest płatna w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca.

PRZEMYSŁ ODPADKÓW PRODUKCJI ZWIERZECEJ.

Niezadługo ma powstać pod Warszawą duży zakład przerobu odpadków produkcji zwierzecej, jako to: kości, odpadków garbarskich, rogów, kopyt, włosów, sierści bydłowej, szczeci, krwi suszonej, maczki z krwi i t. d. Wobec znacznej ilości tych odpadków jakie pozostają w Polsce bez zużycia i wyzyskania, nowa ta gałąź produkcji ma duże widoki powodzenia i będzie służyć zapewne nie tylko dla pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego ale również produkować na eksport. Zakład powyższy powstać ma przy znacznym udziale kapitału szwedzkiego. (AW.)

Zagranica

BILANS HANDLOWY ROSJI.

Bilans handlowy Związku Sowieckiego według zestawień za styczeń udegił daleko idącemu pogorszeniu. Wywóz wyniósł za styczeń 43,900,000 rubli złotych, gdy wywóz 58,200,000 rub. zł. Ujemność bilansu handlowego za m. styczeń jest zwłaszcza charakterystyczna w zestawieniu z wynikiem bilansu handlowego za styczeń r. ub., gdy wywóz Związku Sowieckiego wyniósł 55,400,000 rubli zł. wobec importu w wysokości 35,500,000 rub. zł.

BILANS HANDLOWY FRANCJI W STYCZNIU 1928 r.

Urząd celny ministerstwa Skarbu we Francji podaje do wiadomości następujące dane o bilansie handlu zagranicznego za miesiąc styczeń roku bież.

	Przywóz	
	w tys. fr.	waga w ton.
Artykuły spożywcze	920.290	410.043
Surowce i półfabrykaty	2.744.825	3.040.332
Artykuły gotowe	450.307	68.668

Razem 4.123.922 3.519.043

	Wywóz	
	w tys. fr.	waga w ton.
Artykuły spożywcze	528.504	141.449
Surowce i półfabrykaty	1.079.809	2.493.797
Artykuły gotowe	2.408.224	366.000

Razem 4016.537 3.001.246

W porównaniu do stycznia r. 1927 przywóz zmniejszył się o 66,885 tys. fr. a wywóz o sume 680,047 tys. franków. Niedobór bilansowy w r. b. wynosi 107 mil. fr., kiedy w styczniu r. 1927 nadwyżka bilansowa wynosiła prawie 640 mil. fr.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W Nr. 21 Dziennika Ustaw Rz. Pol. ogłoszone zostały między innymi następujące rozporządzenia:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej: Poz.: 175 — z dnia 16 lutego 1928 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej.

Poz.: 179 — z dnia 24 lutego 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności Państwa.

Poz.: 180 — z dnia 24 lutego 1928 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 lipca 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górniczych.

Rozporządzenie ministra.

Komunikacji z dnia 18 lutego 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Sprawiedliwości, Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o uzupełnieniu postanowień, obowiązujących w bezpośrednich komunikacjach towarowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, Włochami, Szwajcarią, Królestwem Serbów, Chorwatów i Słowenów oraz Rumunją.

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Nr. 21 Dziennika Ustaw Rz. P. przynosi rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 27 lutego 1928 r. w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 8 b. m., przede wszystkim obniża opłatę zasadniczą za zwyczaj. paszport zagraniczny do 250 zł. Opłata za zezwolenie na ponowny wyjazd, wynosić ma również 250 zł. Paszport wielokrotny, wydawany w razie udowodnienia potrzeby częstych wyjazdów, kosztować będzie 750 zł., zaś taktież paszport ulgowy w celach handlowych z terminem ważności rocznym — 200 zł. Paszport ulgowy wielokrotny — 150 zł. Cena paszportów ulgowych, jak również i opłata ulgowa za zezwolenie na ponowny wyjazd, pozostała bez zmiany.

Dalsze artykuły rozporządzenia normują szczegółowo procedure wydawania paszportów ulgowych, jak również paszportów bezpłatnych na wyjazd w celach służbowych. O ile za paszport była pobrana opłata normalna i o ile przytem posiadacz udowodni, iż ważne powody stanęły na przeszkodzie wyjazdowi, niewykorzystany paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony.

KOMUNIKAT BANKU POLSKIEGO.

W ostatnich dniach do Banku Polskiego zgłasza się znaczna ilość osób, w celu wymiany biletów 5-cio złotych, które jakoby miały być z obiegu wycofane. Wobec tego Bank Polski podaje do wiadomości, iż wycofanie z obiegu biletów 5-cio złotych nie jest zamierzonym i bilety 5-cio złote zarówno z datą emisji 1-go maja 1925 r., jak i z datą emisji 25-go października 1926 r., pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym.

ność kredytowania osadników przez Banki Ludowe i Kasy Spółdzielcze. Poza tem istnieje dążność do tworzenia spółdzielni specjalnych wyłącznie osadniczych. Te zaś nie zawsze stanowią czynnik dość mocny w swojej konstrukcji i nie dość stały. Gdy bowiem osadnik się zagospodarzy i osiedli należycie a do tego uzyska rzeczywisty tytuł własności, zatraca predko cechy osadnika, i garnie się conajchętniej do ogólnego gospodarzy zasiedlających. Stać idea spółdzielni osadniczych szwankuje i nie rokuję dobrych nadziei swego rozwoju.

Rolnictwo

KONFERENCJA PLANTATORÓW CHMIELU.

W dniu 13. b. m. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa, konferencja w sprawach podniesienia jakości produkowanego u nas chmielu oraz walki ze szkodnikami niszczącymi plantacje. Na konferencję te zaproszono plantatorów oraz organizacje chmielarskie z całej Rzeczypospolitej.

RÓŻNICA CEN NA ŚWINIE W POLSCE I W NIEMCZECH.

W końcu lutego notowano w Berlinie za centnar niemiecki, t. z. 50 kg. żywej wagi; świnie klasa od 120—150 kg. wagi marek 59—60. co wynosi 1.20 mk. za 1 kg. t. j. 2.50, podczas kiedy na targowicy poznańskiej ceny za tę samą klasę żywcia w prowincjach, położonych bardziej ku wschodowi, są mniejsze.

Przemysł i Handel

WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW TOW. AKC. „SIEW” W POZNANIU.

odbędzie się w piątek, dnia 23 marca 1928 r. o godzinie 16-tej na sali posiedzeń Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wjazdowa nr. 11.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO FABRYK CUKRU ZAKUPIŁO „KONSTANCJE”.

Dowiedujemy się, że nieczynna cukrownia „Konstancja” pod Kutnem została na licytacji nabyta przez warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru za kwotę 905 000 zł. Długi cukrowni w kwocie 246 000 dol. skupił nowonabywca za 730 000 dolarów. Równocześnie dowiadujemy się, że do Warsz. Tow. Fabryk Cukru wszedł w charakterze poważnego akcjonariusza znany przemysłowiec holenderski p. Pennock.

ZMNIJSZENIE SIĘ LICZBY UPADŁOŚCI W POLSCE.

Poprawa stosunków życia gospodarczego w Polsce wpłynęła na dalsze zmniejszenie ilości upadłości u nas, których było w r. 1927 — 197, kiedy w r. 1926 było tych-że 303. Województwa centralne miały upadłości 96 (105 w r. 1926), wschodnie 5 (1), zachodnie 99 (105). Górny Śląsk 20 (57), Małopolska 32 (35). Największe zmniejszenie widzimy w naszych województwach zachodnich. Podług typów organizacyjnych było upadłości towarzystw akcyjnych 21 (41 w r. 1926), z tego przemysłowych 14 (21), handlowych i finansowych 7 (20), towarzystw z ograniczoną poroką 28 (38), z tego przemysłowych 12 (23), handlowych i finansowych 16 (11), spółek 9 (19), z tego przemysłowych 3 (2), handlowych i finansowych 6 (17), towarzystw firmowo-komandytowych 20 (40), z tego przemysłowych 8 (13), handlowych 14 (27), firm osobistych 117 (169), z tego przemysłowych 20 (39) i handlowych 97 (130).

P. B. R. chce przyjąć z pomocą kredytową osadnikom rozpoczął udzielanie pożyczek za pośrednictwem Pow. Kas Oszczędności, które posiadają, jako instytucje papiiarne, całkowitą odpowiedzialność, a znajdując się we wszystkich powiatach, z łatwością mogą udzielać kredytu miejscowym osadnikom.

W tym kierunku chętnie idzie Państwowy Bank Rolny na Pomorzu, i od zarządów Kas Oszczędności sprawa ta w znacznej mierze pozostaje zależna.

Wymowa skóry ludzkiej

Po kolorze skóry poznać można choroby a nawet zawód.

Bardzo ciekawe uwagi, stanowiące uszczerpkowanie wielkich badań w tym zakresie, zamieszcza jedno z pism niemieckich na temat „języka” skóry ludzkiej.

Okazuje się z tych badań że skóra ludzka jest niby wielką księgą z której dokładnie można wyczytać stan danego organizmu. Bo na skórze aż nadto wyraźnie odbijają się wszelkie zaślubienia i choroby.

A w dodatku skóra nasza jest jakby organem ochronnym; wykonywa ona znacznie większą pracę, niż wszystkie inne części naszego organizmu razem wzięte. Praca jej polega w pierwszym rzędzie na tym, że dosyła ona organizmowi do krwi te substancje, które przyczyniają się do ochrony przed chorobami.

Poza tym skóra jest przecie bardzo ważnym organem wydzielnym i pod tym względem można ją porównać z nerkami. Nawet gdy jesteśmy zdrowi, wydzielają skórą pot i łój skóry. Gdy zaś zaślubniemy, przez skórę organizm nasz wydala różne substancje, a drogą dlań są w tym względzie gruczoły potowe, gruczoły łojowe i włoski.

Nie też dziwnego że pracując tak wyteńczone dla organizmu skóra nieraz ciężko choruje sama. Jeden z lekarzy niemieckich (prof. Fischer z Kolonii) wykazał własność ogromną zależności tego czy innego stanu naskórka od istotnego stanu naszego organizmu. Na tym polega „język” skóry, która swym wyglądem mówi, co organizmowi dolega.

Skóra, uszkodzona wydzielnymi się z organizmu chorobami trucznymi często sama zapada; zżera się ona poprostu w służbie dla organizmu. Objawy te występują szczególnie silnie przy najbardziej rozpowszechnionej chorobie — mianowicie gruźlicy.

Objawy gruźlicy przemawiają bardzo silnie; nieraz widzimy naprzekąd potrzebę cienia pończochy dziecka na nodze czerwona, aż sina niemal plama; nad stopą tego dziecka widzimy niebieski węzeł, sterzącej z owej plamy. Nic to nie boli jest jednak wyraźnym dowodem gruźlicy. Po kilku latach zauważymy na twarzy tego dziecka czerwone jak fasola duże węzły, wrzące przykra choroba, bo tak zwany wilka.

Czego to skóra nie powie o organizmie! Blada, nabrzmiała twarz świadczy naprzekąd o chorobie, rozkładającej krew; może to być choroba nerek, gruźlica lub blednica. Lecz nawet różowa twarz często zdradza ukrytą skłonność do gruźlicy. Żółta — czerwone węzły, znajdujące się na dużej części ciała, świadcza o cukrzycy.

Doświadczenia wykazują, że ze skóry wyczytać możemy nietylko stan zdrowia danej jednostki, lecz nawet jej zawód. Bo na miesiąc podlegających dłuższy czas znacznemu uciskowi tworzą się nagniotki i zgrubienia. Takie zgrubienia u dotarłych naprzekąd tworzą się na dużym palcu i dłoni, z szewców nad kolaniem, u krawców na końcach palców i t. d.

Jak dalece łatwo i dokładnie można po tego rodzaju zgrubieniach skóry wykryć zawód danego osobnika świadczy to, co znany lekarz wiedeński, Hebsa powiedział jednemu ze swych pacjentów: „Jesteś dziwnym człowiekiem! Najpierw byłś szewcem, a teraz zostałeś kowalem”. Okazało się, że ta uwaga była słuszną bo pacjent przed dwoma miesiącami zmienił zawód.

Na zakończenie trochę historii skóry ludzkiej. Z czasów rewolucji francuskiej w garbarni w Meudon przetwarzano skóry skazańców, robiąc z nich znakomity materiał. Próby z temi skórami wykazały, że skóra mechanicznie była mocniejsza i użyteczniejsza od gładkiej skóry kobiety natomiast nadawała się jedynie na szelki i t. p.

Członkowie konwentu narodowego Barrere i Vadier opowiadali, że nosili trzewiki ze skóry ludzkiej i mieli książki w te skóry oprawne. Okrucieństwo rewolucjonistów francuskich nie zrobiło jednak nic nowego, gdyż ludź barbarzyńskie lu zna wleślat lat wcześniej sporządzali sobie płaszcze wojenne ze skór zamordowanych wrogów.

Maszyna do odgadywania myśli

Z Rosji sowieckiej nadeszły sensacyjne wiadomości o tem, że członek akademii umiejętności w Moskwie, prof. Łazarzew, będący jednocześnie lekarzem, psychologiem i inżynierem, miał wynaleźć maszynę, dzięki której drogą mechaniczną można zgadywać cudze myśli.

Jak jest ta dziwna maszyna zbudowana oraz na jakich zasadach działa, nie o tem nie wiadomo; widać się zresztą, że wynalazca zechce wszystkie te szczegóły trzymać w najściślejszym tajemnicy. Jedno w każdym razie jest rzeczą pewną, że mianowicie tym razem nie mamy do czynienia z jakąś kawką dziennikarską, jakich tyle już w świat powędrowało.

Bo bardzo poważni ludzie byli przy wykonaniu doświadczeń z wynalezioną maszyną i dziwny opowiadają o niej. Ma ona być wypróbowana obecnie w Paryżu, gdzie wywoła napewno niemięjszy podziw, aniżeli w Moskwie.

Mały Feljeton.

Najmodniejszy sport

(dz) Najmodniejszym sportem jest — dobre jedzenie. Nieważne się zaprzeczyc, można to natomiast stwierdzić z zadowoleniem: Boks, golf, Ping-Pong, Freud, Bridge, Cross-world-puzzle, nie istnieją już w towarzystwie jako tematy rozmów. Rozprawia się o jedzeniu. Czyta się o jedzeniu. Słyszyc się o jedzeniu. Tym sposobem logicznie następstwem tytułu platonicznych wstępów jest to, że człowiek dostaje dobrego apetytu i zaczyna jeść z wewnętrznym zadowoleniem.

Nowa ta moda lansowana jest z Paryża i wszędzie zostaje z entuzjazmem przyjmowana. Duże francuskie dzienniki codziennie zapelniają długie szpalty wiadomościami o kuchni. Akademicy piszą z prawdziwą satysfakcją o rozmaitych sposobach przyrządzania omlotu. Historycy badają kulturę kulinarną starożytnych Greków i Rzymian. Patriotci chwala przysmak swego rodzimego kraju. Niezliczeni entuzjastyci służą sprawie w ten sposób, że wyjawiają tajemnice najdelikatniejszego przyrządzania kurcząt.

Dobra kuchnia od lat znajdowała się w stanie opłakanego zaniedbania. W czasach wojny jedzenie istniało jedynie jako zaspokojenie fizjologicznej potrzeby. Fanatyczny ekonomiczyc zaczęli nawet propagować ideę odżywiania nowoczesnej ludzkości za pomocą środków spożywczych w postaci pigulek.

Po wojnie rzucano się bez wyboru na wszystkie bardziej luksusowe potrawy, jakie znów się pojawiły. Później przyszła moda na „kalorie”. Uważano bardziej na wagę aniżeli na dobre je-



Co robić, aby żyć długo?

Stała mieszkanka Londynu staruszka Witmor, która obchodziła teraz 107 rocznicę urodzin dzieli się ciekawymi wskazówkami z czytelnikami pism, opowiadając jak żyć, by doczekać tak poważnego wieku.

Okazuje się, że staruszka o godzinie 7 rano wypija filiżankę kakao i zjada kawałek suszonego na ogniu chleba. O godzinie 9 następuje drugie śniadanie, składające się z jednego jajka ze zwykajnym chlebem. O godzinie dwunastej staruszka wypija filiżankę buljonu z suszonym nad ogniem chlebem, a nieco później zjada ośmuby z mlekiem i suszonym chlebem. O szóstej staruszka zjada talerz jarzyn, szklankę mleka i trochę drobiu z sucharkami. O dziesiątej wieczór wypija szklankę gorącego mleka i zjada do tego kawałek chleba z szynką, jedno jabłko i cztery jajka z sucharkami.

O dziesiątej kładzie się spać. Na stoliku nocnym zawsze leży kilka sucharków, które Witmor zjada, jeśli się w nocy przebudzi i poczuje głód.

Tych reguł w jedzeniu staruszka przestrzega bardzo ściśle, to też mimo tak podeszłego wieku czuje się zupełnie młodo, jest bardzo energiczna i robi jej to wielką przyjemność, jeśli panowie zalecają się do niej. Najważniejszą rzeczą — powiada staruszka Witmor, gdy się chce dożyć późnego wieku i czuć się energicznym i zdrowym, jest wcześniej wstawać, jeść umiarkowanie i nie używać alkoholu.

Inny człowiek, który dożył bardzo późnego wieku, 117-letni szkot Mal Kayusi, zaleca wręcz odmienny tryb życia dla tych, którzy chcą żyć ponad sto lat.

Ne wolno — powiada — Kayusi — wstawać z łóżka przed godziną dwunastą. Zaraz po przebudzeniu należy w łóżku jeszcze wypalić dwa nocne cygara, bo tytuń zabija wszelkie bakcyle.

Gdy się już wstało i umyło, wypić trzeba naczeczko kieliszek wódki. Śniadanie i obiad jeść należy wtedy dopiero, gdy się poczuje głód. Podczas jedzenia pić mocne trunki, bo ograniczają one żołądek.

W ciągu dnia należy wypalić od 15 do 20 cygar i unikać wszelkich wzruszeń. Przed pójściem na spoczynek trzeba także wypić kieliszek wódki.

Trzeba pamiętać, że Kayusi jest kawalerem, zapewnia on, że dzięki temu dożył tak podeszłego wieku. Kobiety — mówił on — nie istniały dla mnie nigdy, dziś nawet nie interesuje się nimi zupełnie. Bo gdy się ludzie pobierają, radość trwa krótko, a zaraz potem następuje okres, w którym nas żony zloszczą. To też kobieta skracza życie mężczyźnie, nie dając mu wzamian żadnej prawdziwej radości.

Jak widzimy, przepisy dojścia do późnej starości są dość różne; możnaby więc z równą pewnością oświadczyć, że kto chce żyć długo, musi chodzić nie na nogach, lecz na głowie.

Dla dobra pacjenta...

Najwyższy trybunał Rzeszy, urzędujący w Lipsku, rozpatrywał niedawno skargę kasacyjną w sprawie pewnego lekarza, obwinionego o pobicie ośmiolletniego pacjenta. Malcowi temu doktor miał wyciąć migdały, dzieciak jednak, bojąc się operacji, bronił się przed nią wszelkimi siłami, wobec czego laryngolog, zniecierpliwiony oporem, pobit tak silnie chorego, że cała twarz jego, jak stwierdza świadczywo oficjalne, pokryta była siniakami i krwawymi zaciekami. Sad okrozwowy, a nawet i apelacyjny zwolnił lekarza od wszelkiej odpowiedzialności, wychodząc z założenia, że działat on jedynie dla dobra pacjenta. Innego wszakże poglądu był Trybunał lipski, gdyż oddał sprawę do powtórnego rozpatrzenia.

Ze wspomnień o Jules Verne

Paryski dziennik „Temps”, wycieczając powieści słynnego autora, które po raz pierwszy ukazały się na łamach tej gazety, opowiada zabawną historię o Amerykaninie, który podczas pobytu w Paryżu w r. 1872 rozpoczął czytanie wychodzącej wówczas w „Temps” powieści „Podróż naokoło świata w 80 dniach”. Zmuszony do powrotu do swej ojczyzny, nie chciał wylecieć, nie dowiedziawszy się o dalszych losach Philasa Fogg'a. Udał się więc do redakcji, prosząc, by go wtaimniczono w dalszy ciąg powieści. Naturalnie, że redakcja odmówiła, a wtedy Amerykanin pozostawił znaczniejszą kwotę, za którą miano mu codziennie telegrafować do Ameryki cały odcinek powieści. I tak się też stało.

dzenie. Dziś zato dobre jedzenie, to — le dernier cri. Wszyscy hasło to podjęli z entuzjazmem, który stale się wzmacnia. S. p. Kabelais niewątpliwie niezmiernie by się cieszył z takich dowodów radości życia.

Mówienie o dobrem jedzeniu należy dziś do dobrego tonu — w przeciwieństwie do szeroko rozpowszechnionej małomieszczańskiej zasady, że przy stole należy o tem milczeć.

Zwłaszcza przytem: wszystko, o czem wyżej wspomniano dotyczy jedynie mężczyzn! Niema chyba już dziedzin, w której odnoszono się do kobiet z taką nieufnością jak sprawę kulinarną. Do tajemnego związku Gastronomów nie przyjmują się kobiety. Kobieta ma prawo bytu w kuchni — ale nie w kuchni wytwornej. W słynnym „Club des Gouxmets” niema oczywiście ani jednej kobiety. Niedawno temu pewien wytrawny paryski, wyznawca jedzenia wyraził niegrzeczne zdanie, iż przy naprawdę dobrem dnie kobiet tylko — zawadzała. Zdanie swe motywuje on tem, że dla swej osoby kobieta wymaga od mężczyzny ciągłej uwagi, a sama je zbyt predko. Kobieta spożywając nasztet niedający się wprost opisać albo inny jakiś wymarzony specjał, notrafi nagle pomyśleć o pudrowaniu swego nosa.

I wogóle kobiety absorbują uwagę. Największy znawca dobrej kuchni, poza Lucullusem, człowiekiem, mającym historyczną sławę, najchętniej oddawał się rozkoszom kulinarnym bez współbiesiadników.

Do najpoczytniejszej literatury należą obecnie książki kucharskie. Wszędzie mówi się jedynie o jedzeniu a jeśli przy wystawem dîner pan wśród żywej rozmowy zwraca się z palającym wzrokiem do swego sąsiada, to napewno z ust jego padło pytanie:

— Czy pan chętnie spożywa ser?

Papieskie muzeum etnograficzne

(Korespondencja własna.)

Rzym, w lutym 1928 r.

Przed paroma miesiącami zostało oddane w Rzymie do użytku publicznego Muzeum Etnografii Religijnej, założone przez Papieża w należącym doń pałacu Laterańskim. Muzeum to powstało z okazów, które przed dwoma laty figurowały na Wystawie Misyjnej Roku Jubileuszowego. Na wystawę tę złożył się wtedy cały świat katolicki — specjalnie zaś misjonarze, którzy ze wszystkich zakątków ziemi przysyłali przeróżne zbiory, rysunki i zestawienia, dotyczące się swych prac misyjnych, oraz bytu najrozmaitszych dzikich ludów, wśród których pracowali. W ten sposób zebrany został obfity i nadzwyczaj urozmaicony materiał — prawdziwy skarb etnograficzny, dający niebywale wprost materiały naukowe dla studiów nad cywilizacją i religią dzikich ludów. Cały ten materiał zamiast być po zamknięciu wystawy rozproszony, został w swej najcenniejszej części na wyraźne żądanie Papieża — zachowany i legł u podstaw nowego muzeum. Na czele muzeum Papież postawił znanego etnografa księdza Schmidta, który od szeregu lat pracuje właśnie w tej dziedzinie. Jest on twórcą nowej metody etnograficznej, ściślej mówiąc, nowej metody stosowania odkryć etnograficznych do historii powstania i rozwoju religii. Trudno było oddać w lepsze ręce klerownictwo muzeum, niż właśnie w ręce człowieka, który pchnął etnografię religijną na nowe tory otworzył dla nauki całkiem nowe horyzonty. Nie wchodząc w szczegółowe omawianie jego licznych odkryć naukowych zaznaczamy tylko, że między innymi dowiódł on zupełnie nieoczekiwane dla wszystkich, iż (wbrew panującemu dotąd w nauce poglądom) najdawniejszą formą ustroju rodziny — monogamia.

Wracając jednakże jeszcze do opisu samego muzeum, na zakończenie dodamy, że dzieli się ono na trzy główne działy: historię misji, rezultaty misyj i wreszcie materiały do etnografii ludów pierwotnych. Zbiory rozłożone są w 26 olbrzymich salach i siedmiu galeriach, a zajmują dwa całe piąta pałacu. Bogactwem zebranego materiału naukowego i swą wszechstronnością, obejmującą wszystkie najdalsze części i zakątki świata — muzeum etnografii religijnej w Rzymie jest jedynym w swoim rodzaju zbiorem. Zwłaszcza zaś w dziedzinie materiałów do badań religijnych nad pierwotnymi ludami jest ono poza wszelką konkurencją. Nie dziw, bo nikt na świecie nie rozporządza w tej mierze podobnymi możliwościami, jakie posiada Kościół Katolicki, mający na swe usługi kilkadziesiąt tysięcy misjonarzy, rozsianych literalnie po całym świecie, w jego najbardziej zapadłych i niedostępnych kątach. Tylko ich wspólne wysiłki, połączone z uprzednią, już od lat trwającą, działalnością wszystkich niemal zakonów, mogły się złożyć na tak wspaniałe i cenne zbiory, jakimi rozporządza dziś papieskie muzeum etnografii religijnej w Rzymie.

Programy radio

Wtorek, dnia 6-go marca 1928 r.

Poznań. (344.8 m.). 13.15—14.15 Koncert gramofonowy. Płyty z magazynu St. Petyńskiego. Poznań, 27-go Grudnia I. 14.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej: 17.20—17.45 21-sza lekcja języka angielskiego, wykł. dr. Arend, lektor U. P.; 17.45—19.00 Transmisja koncertu „Polskiego Radia” z Warszawy. W programie: 1. Stefan Malinowski: Trio fortepianowe op. 90 (Dumek); 2. Antoni Dvorak: Trio fortepianowe op. 90 (Dumek); 19.00—19.15 Nadprogram, wykł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.20 Halewy: „Zydowska” opera w pięciu aktach (Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu). Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i Pańa, oraz nadprogram, wykł. przez p. Janusza Warneckiego, art. Teatru Polskiego.

Złote medale na wszystkich wystawach radiowych otrzymają tylko baterje „ENERGOS” 1810

Środa, 7 marca 1928 r.

Poznań. (344.8 m.). 13.00 Notowania giełdy zbożowo-towarowej: 13.15—14.15 Koncert firmy „Phillips”. Udział biora: Hugo Gloxyn (fortepian), Stanisław Jasiński (skrzypce), Stanisław Dolński (wiolonczela). 14.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej: 17.00 do 17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wojca Czesia”; 17.45—18.45 Koncert orkiestry „Polskiego Radia” pod dyr. Józefa Ozimiskiego. (Transmisja z Warszawy) W programie: Sulta wschodnia Armandoll. Puccini; Pieśń do księżycy z op. „Turandot”; „Soassota yoki”, legenda hinduska. L. Artok: „Zapsfantazja na tematy Liszta”; 18.45—19.00 Nadprogram, wykł. p. Janusz Warnecki art. Teatru Polskiego; 19.00—19.15 „Silva rerum” czyli rzecz ciekawe, wybrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza red. „Tygodnia Radiowego”; 19.15—19.35 47-ma lekcja języka francuskiego (kurs elementarny), wykł. p. Omer Neveux; 19.35—20.00 Odczyt z działy rolniczej; 20.00—20.20 Odczyt p. t.: „Pulkownik Lis — Kula w IX rocznicę śmierci w bitwie pod Torczynem — wygłosz. por. J. Ciepeliowski; 20.30—22.00 Wieczer, muzyki czeskiej (w dniu urodzin prezydenta Masaryka). Udział biora: Orkiestra 57 pp. pod batutą p. Jarostawa Vorela Zulfia Fedyczkowska (sopran), Aleksander Klichowski (tenor), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian). Fortepian z magazynu p. A. Drygasa Poznań, ul. Kanitka nr. 3; 22.00—22.30 Nadprogram, wykł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22.30—22.50 Lekcja tańców — p. Ziemomysł Staroskiego; 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal”.

Kacik humoru

Na wszystko jest sposób.

— Strasznie jest ta Warszawa! Dziś na ulicy biegnę za mma aż dwu mężczyzn!
— Skośca, że się ciocia nie obejrzała! Napewno obaj znikliby jak kamfara.

Zapomniała.

— Co znaczy ten węzeł przy twej ciustce do nosa?
— Zawiazala mi go żona, żebym nie zapomniał wrzucić do skrzynki lej listu.
— A wrzuciłeś list?
— Nie, nie wrzuciłem, gdyż żona zapomniała mi go dać.